



Zagłada polskich elit

Akcja AB – Katyń



**Zagłada polskich elit
Akcja AB – Katyń**

**Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Biuro Edukacji Publicznej**

Zagłada polskich elit Akcja AB – Katyń



Warszawa 2009

Scenariusz wystawy

dr Witold Wasilewski
dr Paweł Kosiński
dr Grzegorz Motyka
Paweł Rokicki

Współpraca

dr Łukasz Kamiński
Anna Piekarska
Agnieszka Rudzińska

Konsultacja naukowa

prof. dr hab. Tomasz Szarota
dr Andrzej Krzysztof Kunert
prof. dr hab. Bohdan Chrzanowski

Opracowanie mapy

Tomasz Ginter
Wojciech Czaplicki

Redakcja

Anna Piekarska

Skład

Marcin Hołdak

Druk

Legra

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

ISBN 978-83-7629-113-0

Wydanie II, poprawione

Na wystawie wykorzystano materiały ze zbiorów:

Bundesarchiv Koblenz, Centralnej Agencji Fotograficznej, East News, Instytutu Pamięci Narodowej, Klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu, Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Muzeum Katyńskiego, Muzeum Lubelskiego w Lublinie – Muzeum Historii Miasta Lublina „Brama Krakowska”, Muzeum Lubelskiego w Lublinie – Oddział Martyrologii „Pod Zegarem”, Muzeum Narodowego, Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej, Narodowego Archiwum Cyfrowego, National Archives and Records Administration, Ośrodka Karta, Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Państwowego Muzeum Stutthof, Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes w Berlinie, Polskiej Agencji Prasowej, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Telewizji Polskiej S.A. – Oddział w Warszawie, Towarzystwa Pamięci gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie, Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu, Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, Wytwórni Filmowej „Czołówka”

oraz ze zbiorów prywatnych:

Agnieszki de Barbaro, Janusza Czarnka, Andrzeja Kiełczewskiego, dr. Andrzeja Krzysztofa Kunerta, Macieja Plebanka, Stanisława Plewako, Macieja Poręby, Jana Rutkiewicza, Jadwigi Rzewskiej i Mirosławy Juliańskiej, prof. dr. hab. Tomasza Szaroty, Tomasza Wiśniewskiego i dr. Rafała Wnuka.

Autorami zdjęć są:

Stanisław Dąbrowiecki, Eugeniusz Jaworowski, Karol Szczeciński, Jolanta Wilkońska i Aleksander Załęski.

Serdeczne podziękowania składamy wszystkim,

których pomoc umożliwiła zrealizowanie wystawy, a w szczególności

kolegom z Oddziałowych Biur Edukacji Publicznej IPN: dr. Grzegorzowi Bębnikowi, Teodorowi Gąsiorowskiemu, Agnieszce Łuczak, Marcinowi Markiewiczowi, Aleksandrze Pietrowicz, dr. Rafałowi Wnukowi, dr. Jackowi Wołoszynowi, Ryszardowi Ziobroniowi, Joannie Żelazko i sędziemu Andrzejowi Jankowskiemu z Delegatury IPN w Kielcach

oraz

Jolancie Adamskiej z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Joannie Aderek-Wiśniewskiej i Renacie Jankowskiej z Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, Andrzejowi Dyszyńskiemu, Sławomirowi Zygmuntovi Frątczakowi z Muzeum Katyńskiego, Tomaszowi Glebowi i Ewie Pazynie z Ośrodka Karta, Państwu Grajkom z Towarzystwa Pamięci gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie, Danucie Jackiewicz z Muzeum Narodowego, Andrzejowi Lange z Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej, Zdzisławowi Sawickiemu i Krystynie Wojciechowskiej.

SŁOWO WSTĘPNE

15 marca 1940 r. w okupowanym Poznaniu, na naradzie komendantów obozów odosobnienia, dowódca SS Heinrich Himmler oświadczył: „Wszyscy fachowcy polskiego pochodzenia winni być wykorzystani w naszym przemyśle zbrojeniowym. Później wszyscy Polacy znikną ze świata. [...] Dlatego jest konieczne, aby wielki naród niemiecki widział swoje główne zadanie w unicestwieniu wszystkich Polaków”.

Likwidację polskiego „elementu przywódczego” władze III Rzeszy planowały jeszcze przed wybuchem wojny. Sporządzono listy proskrypcyjne obejmujące 80 tys. skazanych na eliminację Polaków. Znaleźli się wśród nich m.in. działacze polityczni, powstańcy śląscy i wielkopolscy, działacze organizacji społecznych, nauczyciele, księża katoliccy i sędziowie. Od początku okupacji plany te realizowano na dwa sposoby. Przeprowadzano masowe egzekucje Polaków oraz osadzano ich w obozach koncentracyjnych. Morderstw dokonywały przede wszystkim grupy operacyjne policji bezpieczeństwa (Einsatzgruppen der Sipos), które wkroczyły do Polski tuż za jednostkami Wehrmachtu. Tutaj przyłączyły się do nich oddziały Selbstschutzu, składające się z miejscowych Niemców, kierowane przez oficerów SS przybyłych z Rzeszy. W ramach „politycznego oczyszczania terenu” Niemcy zamordowali około 50 tys. osób. Przeprowadzona w kwietniu i maju 1940 r. masowa deportacja do obozów koncentracyjnych objęła ponad 20 tys. Polaków.

Władze sowieckie prowadziły w latach 1939–1941 bardzo podobne akcje wymierzone przeciwko obywatelom państwa polskiego na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej. Aresztowanych zostało ponad 100 tys. osób, a ponad 300 tys. deportowano na wschód. Ciągle żywa jest wśród Polaków pamięć o zbrodni katyńskiej i zamordowanych na mocy decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. prawie 22 tys. polskich oficerów i policjantów.

Okupanci zabijali zarówno tych przedstawicieli polskich elit, którzy natychmiast podjęli walkę z najeźdźcą, jak i tych, którzy stanowili choćby potencjalne zagrożenie. Celem eksterminacji była bowiem próba sprowadzenia narodu polskiego do stanu społeczeństwa bezkulturowego. Biorąc pod uwagę fakt, że zagłada polskich elit trwała – z różnym nasileniem i konsekwencją – aż do 1956 r., zasadne jest postawienie po raz kolejny pytania o skuteczność działań symbolizowanych przez operacje AB i Katyń oraz o ich wpływ na tożsamość narodu polskiego? Czy fakt eksterminacji w latach 1939–1956 znacznej części elit zmienił nas? Czy ułatwiło to komunistom stworzenie po 1944/1945 r. „nowych elit”? Jakie były długofalowe konsekwencje oddziaływania na społeczeństwo struktur państwa komunistycznego i wykreowanych przez nie „nowych elit”?

Wystawa „Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń”, poza przedstawieniem przerażających zbrodni dokonanych przez dwa największe totalitaryzmy XX wieku na społeczeństwie polskim, stawia pytania o zakres wzajemnej współpracy niemieckich nazistów i sowieckich komunistów. Daje też prawdziwy obraz działalności władz okupacyjnych, których celem było – jak cynicznie ogłoszono 18 września 1939 r. – „przywrócenie pokoju i ładu w Polsce, zniszczonych na skutek załamania się państwa polskiego oraz dopomożenie ludności polskiej do odbudowania warunków swego istnienia politycznego”. Brak zgody znacznej części społeczeństwa na tak rozumianą rolę obcej władzy w Polsce – demonstrowany w ciągu całego okresu okupacji i Polski Ludowej – pozwala nam dziś być narodem wolnym i żyć w państwie suwerennym.

dr hab. Janusz Kurtyka
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

POLSKA GOLGOTA

W lipcu 1942 r. ukazała się w okupowanej Warszawie konspiracyjna broszura Zofii Kossak-Szatkowskiej na temat męczeństwa społeczeństwa polskiego pod okupacją niemiecką zatytułowana *Golgota*.

Pod niemal identycznym tytułem *Golgotha Road* ukazała się dwukrotnie w 1945 r. w Stanach Zjednoczonych niewielka książeczka Melchiora Wańkowicza, która w języku polskim została opublikowana również w USA pod tytułem *Dzieje rodziny Korzeniewskich* już w 1944 (dwa nakłady), a w Rzymie w 1945 r. Jej przekład na język włoski *Stori di una Famiglia* ukazał się w Rzymie w 1947, a na język francuski *La Litanie de la Faim* – w Paryżu także w 1947 r. W latach 1979–1988 książka Wańkowicza miała aż 23 wydania w Polsce w drugim obiegu, a oficjalnie ukazała się dopiero w 1989 r.

Opowiada ona o losach rodziny Mieczysława Korzeniewskiego (1884–1942), absolwenta Wyższej Szkoły Rolniczej w Berlinie, współzałożyciela i dyrektora Związku Obrony Kresów Zachodnich, współinicjatora Związku Polaków w Niemczech, członka Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego.

Został on deportowany do ZSRR ze Lwowa w 1940 r. wraz z najbliższą rodziną: żoną Jadwigą (z domu Alkiewicz), córką Aleksandrą i synem Jerzym. Wszyscy zmarli w ZSRR w tym samym 1942 r.

Melchior Wańkowicz pisząc książkę nie znał jeszcze tragicznych losów części rodziny Mieczysława Korzeniewskiego pozostałej pod okupacją niemiecką.

Jego brat Waclaw (1873–1940) – kupiec, działacz społeczny w Grudziądzu, ukrywający się w Generalnym Gubernatorstwie przed poszukującymi go Niemcami, zmarł 1 marca 1940 r. w Parszowie koło Skarżyska-Kamiennej (syn Witold, ppor. Wojska Polskiego, poległ 1 września 1939 r.)

Jego drugi brat, Adam (1891–1939) – kupiec, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, został zamordowany (wraz z żoną Anną, nauczycielką) przez Niemców w Księżych Górach koło Grudziądza między 11 i 20 września 1939 r.

Jego trzeci brat, Kazimierz (1894–1940) – lekarz ftyzjatra, uczestnik powstania wielkopolskiego, działacz społeczny w Grudziądzu, por. Wojska Polskiego, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., więzień niemieckich obozów koncentracyjnych Dachau i Sachsenhausen, został zamordowany w obozie 16 sierpnia 1940 r. (żona Joanna zginęła 1 maja 1945 r. w niemieckim obozie koncentracyjnym Ravensbrück).

* * *

W pierwszym przemówieniu radiowym po napaści Rzeszy Niemieckiej na ZSRR, wygłoszonym w Moskwie 3 lipca 1941 r., Józef Stalin usiłował przekonać słuchaczy, że przymiotnik „zdradziecki” użyty w zdaniu „zdradziecki najazd zbrojny hitlerowskich Niemiec na naszą Ojczyznę” odnosi się jedynie do niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r. Podjął także próbę wytłumaczenia faktu jego podpisania: „Może ktoś zapytać: jakże mogło się zdarzyć, że Rząd Radziecki zdecydował się na zawarcie paktu o nieagresji z takimi wiarołomnymi ludźmi i potworami jak Hitler i Ribbentrop? [...] Czy Rząd Radziecki mógł odrzucić tego rodzaju propozycję? Sądzę, że ani jedno pokojowo usposobione państwo nie może odrzucić paktu pokojowego z sąsiednim mocarstwem nawet wtedy, gdy na czele tego mocarstwa stoją takie potwory i tacy ludożercy jak Hitler i Ribbentrop. Oczywiście, pod jednym bezwzględny warunkiem – jeżeli traktat pokojowy nie narusza ani bezpośrednio, ani pośrednio terytorialnej całości, niezależności i honoru pokojowo usposobionego państwa. Jak wiadomo, pakt o nieagresji między Niemcami i ZSRR jest takim właśnie paktem”¹.

Mówca „zapomniał”, iż owym „sąsiednim mocarstwem” stała się Rzesza Niemiecka dopiero później, formalnie w wyniku niemiecko-sowieckiego układu o przyjaźni i granicy z 28 września 1939 r., zawartego z tymi samymi „potworami i ludożercami” Hitlerem i Ribbentropem, a będącego faktycznie czwartym rozbiorem Polski. W przemówieniu Stalina zabrakło jakiegokolwiek wzmianki zarówno o tym akcie międzynarodowym, jak i o tajnym protokole dodatkowym do paktu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r. – protokole zapowiadającym rozbiór Polski, z którą ZSRR podpisał pakt o nieagresji znacznie wcześniej (25 lipca 1932), a potem prolongował (5 maja 1934) czas jego obowiązywania aż do 31 grudnia 1945 r.

¹ Józef Stalin, *O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego*, Warszawa 1949, s. 7–9.

Warto zapamiętać zdanie przywódcy ZSRR o „honorze pokojowo usposobionego państwa”. Bo przecież pytanie – którego państwa całość i niezależność naruszały oba kolejne pakt niemiecko-sowieckie? – dla każdego, kto zna przebieg wydarzeń w czasie pierwszych dwóch lat II wojny światowej, jest pytaniem retorycznym.

Dnia 17 sierpnia 1939 r. w Moskwie oddano do druku ósmy tom drugiego wydania *Małej Sowieckiej Encyklopedii*, gdzie w haśle *Polska* znalazło się stwierdzenie o „zagranicznej i wewnętrznej polityce polskiego faszyzmu”². 22 sierpnia Adolf Hitler w Obersalzbergu zapowiedział wyższym dowódcom wojskowym: „Zniszczenie Polski jest na pierwszym planie”³.

Dzień później minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Joachim von Ribbentrop przybył do Moskwy: „pojechał z lotniska Packardem pancernym premiera Mołotowa pod opieką osobistej ochrony Mołotowa. Samochód udekorowany był niemiecką flagą ze swastyką. Jest to pierwszy wypadek, kiedy flaga ze swastyką ukazała się na ulicach Moskwy”⁴.

Datowany 23 sierpnia 1939 r. niemiecko-sowiecki pakt o nieagresji został podpisany przez Ribbentropa oraz Wiaczesława Mołotowa, przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych (premiera) i ludowego komisarza (ministra) spraw zagranicznych ZSRR w imieniu rządów Rzeszy i ZSRR. Wydaje się zatem, że określenie: pakt Hitler-Stalin może być równie uprawnione jak powszechnie stosowana nazwa: pakt Ribbentrop-Mołotow.

Wiceminister spraw zagranicznych Jan Szembek zanotował wówczas w swoim diariuszu: „Pakt sowiecko-niemiecki jest pomyślany przez Moskwę jako krok zachęcający Niemcy do wojny”⁵. Jeszcze dalej posunął się „Wieczór Warszawski”, w którym w komentarzu pod znamienym tytułem *Faszintern + Komintern = Totintern* napisano: „Możnaby powiedzieć, że doszło do związku państw totalistycznych, czyli do utworzenia – Totinternu. Wyrażenie to na pewno będzie skonfiskowane w Niemczech, ponieważ po niemiecku »Tot« znaczy – śmierć”⁶. Pamiętajmy, że komentarze te – podobnie jak wszystkie inne – dotyczyły jedynie oficjalnego jawnego tekstu paktu.

Istnienie tajnego protokołu dodatkowego, zapowiadającego czwarty rozbiór Polski, ujawniono publicznie dopiero 25 marca 1946 r. podczas Procesu Norymberskiego. Tydzień później w Londynie opublikowano pierwsze tłumaczenie tego dokumentu na język polski. Punkt 2 brzmiał: „Na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terytoriów, należących do Państwa Polskiego, sfery interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliżeniu przez linię Narew–Wisła–San. Kwestia, czy w interesie obu stron uznane będzie za pożądane utrzymanie niepodległego Państwa Polskiego, zostanie definitywnie zdecydowana dopiero w ciągu dalszego rozwoju wypadków politycznych. W każdym bądź razie oba rządy rozwiążą kwestię tę na drodze przyjacielskiego porozumienia”⁷ (do istnienia owego tajnego protokołu dodatkowego władze ZSRR przyznały się dopiero w 1989 r.).

„Stalin przyłączy się jeszcze do paktu antykominternowskiego” – takiej treści żart krążący w Berlinie przytoczył Ribbentrop w rozmowie z wodzem ZSRR w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 r.⁸ (niemal identycznie brzmiał podpis pod karykaturą Stalina, zamieszczoną na łamach satyrycznego krakowskiego tygodnika „Wróble na Dachy” – „Następnym paktem, który Stalin podpisze, będzie pakt antykominternowski”⁹).

Żegnając Ribbentropa Stalin w imieniu rządu ZSRR „dał słowo honoru, że Związek Radziecki nie zdradzi swego partnera”¹⁰. Zdjęcie przedstawiające Stalina, Ribbentropa i Mołotowa chwilę po podpisaniu paktu publikowała prasa na całym świecie. Reprodukujący je tydzień później warszawski „Robotnik” dał mu tytuł: *Dokument hańby stalinowskiej*¹¹.

Ratyfikacji paktu o nieagresji dokonały 31 sierpnia 1939 r. jednocześnie niemiecki Reichstag i Rada Najwyższa ZSRR (Mołotow oświadczył podczas nadzwyczajnej sesji: „Niezadowoleni z tej sytuacji mogą być jedynie podżegacze do wojny ogólnoeuropejskiej”)¹².

Następnego dnia niemiecka agresja na Polskę rozpoczęła II wojnę światową.

Po pierwszym (fałszywym) komunikacie niemieckim o wkroczeniu do Warszawy, ogłoszonym 8 września 1939 r., Mołotow zatelefonował do ambasadora Rzeszy Friedricha von der Schulenburga: „Otrzymałem wasz komunikat o wejściu wojsk niemieckich do Warszawy. Proszę przyjąć moje gratulacje i pozdrowienia dla rządu

² *Małaja Sowietskaja Encyklopedija*, wyd. 2, t. 8, Moskwa 1939, s. 470.

³ *Agresja na Polskę w świetle dokumentów*, t. 2, oprac. Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki, Warszawa 1946, s. 139.

⁴ *Swastyka na tle czerwonej gwiazdy*, „Wieczór Warszawski”, Warszawa, 24 VIII 1939.

⁵ *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 4, oprac. Jan Zaraniski, Londyn 1972, s. 691.

⁶ „Wieczór Warszawski”, Warszawa, 25 VIII 1939.

⁷ Tekst układu rozbiorowego między Niemcami a Rosją [w:] „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, Londyn, 1 IV 1946.

⁸ *Białe plamy. ZSRR – Niemcy 1939–1941*, Wilno 1990, s. 65.

⁹ „Wróble na Dachy”, Kraków, 3 IX 1939. Numer ten ukazał się kilka dni wcześniej, dlatego był możliwy przedruk karykatury już 2 IX 1939 r. przez krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.

¹⁰ *Białe plamy. ZSRR – Niemcy 1939–1941*, Wilno 1990, s. 66.

¹¹ „Robotnik”, Warszawa, 30 VIII 1939.

¹² *Agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939 w świetle dokumentów*, oprac. Czesław Grzelak i inni, t. 1, Warszawa 1994, s. 101.

¹³ *Biała księga*, oprac., Wiktor Sukiennicki, Paryż 1964, s. 62.

Rzeszy Niemieckiej”¹³. Agresja sowiecka na Polskę nastąpiła 17 września 1939 r.

Już następnego dnia, 18 września, w Berlinie i Moskwie wydano wspólny komunikat o działaniach wojsk obu państw, w którym ogłoszono, że „zadaniem tych wojsk jest przywrócenie w Polsce porządku i spokoju, które zostały naruszone przez rozpad państwa polskiego”¹⁴. Natomiast Adolf Hitler w głośnym przemówieniu wygłoszonym w Dworze Artusa w Gdańsku 19 września 1939 r. w otwarty sposób przedstawił rzeczywiste intencje obu agresorów: „Polska w kształcie Traktatu Wersalskiego już nigdy więcej się nie odrodzi! Gwarantują to w ostatecznym rachunku nie tylko Niemcy, gwarantuje to przecież także Rosja”¹⁵. Tego samego dnia w przemówieniu radiowym, wygłoszonym w oblężonej stolicy Polski, szef propagandy Dowództwa Obrony Warszawy ppłk Waclaw Lipiński powiedział: „Jasno widać, że mamy do czynienia z dwoma zachłannymi i zaborczymi imperializmami, które bez względu na wszelkie najbardziej elementarne nakazy moralne, brutalnie dążą do zrealizowania swoich celów”¹⁶.

20 września 1939 r. w Moskwie ludowy komisarz obrony ZSRR komandarm Borys Szaposznikow i niemiecki attaché wojskowy gen. Ernst Köstring ustalili tekst sowiecko-niemieckiego protokołu o ruchach wojsk obu stron w celu osiągnięcia linii demarkacyjnej (podpisany został on nad ranem następnego dnia). Zapowiedziano w nim m.in.: „W wypadku, gdy przedstawiciele niemieccy przy dowództwie Armii Czerwonej zwrócą się o pomoc celem zniszczenia polskich oddziałów i band, które znajdują się na drodze przemarszu oddziałów niemieckich, dowództwo Armii Czerwonej (dowódcy kolumn marszowych) oddadzą w razie potrzeby do [niemieckiej] dyspozycji siły niezbędne dla zniszczenia gniazd oporu, znajdujących się na drogach przemarszu”¹⁷.

22 września 1939 r. ogłoszono w Moskwie wspólny oficjalny komunikat niemiecko-sowiecki o ustanowieniu tymczasowej linii demarkacyjnej wzdłuż linii rzek Narew–Wisła–San (dzielącej – co wyraźnie widać na opublikowanej następnego dnia oficjalnej sowieckiej mapie¹⁸ – na pół Warszawę, która przecież skapitulowała przed Niemcami sześć dni później) i jeszcze tego samego dnia w Brześciu nad Bugiem – z okazji przekazania miasta przez oddziały Wehrmachtu Armii Czerwonej – odbyła się uroczysta wspólna defilada wojskowa przed gen. Heinzem Guderianem (dowódcą niemieckiego XIX Korpusu Pancernego) i kombrygiem Siemionem Kriwoszeinem (dowódcą sowieckiej 29. Brygady Pancernej).

24 września 1939 r. w Berlinie miała miejsce wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu Ribbentrop-Mołotow, a cztery dni później (28 września) w Moskwie podpisano drugi już układ Ribbentrop-Mołotow, noszący bardziej jednoznaczny tytuł *Niemiecko-sowiecki układ o przyjaźni i granicy* (w wersji sowieckiej¹⁹, zaś w wersji niemieckiej *Niemiecko-sowiecki układ graniczny i sprzymierzeńcy*). Jego tekst, zaczynający się stwierdzeniem: „Rząd Rzeszy Niemieckiej i Rząd ZSRR po upadku byłego Państwa Polskiego uważają za swe wyłączne zadanie przywrócić na tych obszarach spokój i porządek” mówił o ustaleniu „granicy obustronnych interesów państwowych na obszarze byłego Państwa Polskiego” i uznawał tę granicę za „ostateczną”²⁰.

Do układu, będącego faktycznie aktem czwartego rozbioru Polski, dzielącym nasz kraj prawie dokładnie na pół, dołączono trzy protokoły dodatkowe. Pierwszy (poufny) zapowiadał możliwość przesiedlenia osób pochodzenia niemieckiego ze strefy sowieckiej do niemieckiej oraz osób pochodzenia ukraińskiego i białoruskiego ze strefy niemieckiej do sowieckiej. Drugi (tajny, zmieniający tajny protokół dodatkowy do paktu z 23 sierpnia) zastępował graniczną linię Wisły linią Bugu, przekazując Litwę do strefy wpływów ZSRR, zaś województwo lubelskie i część województwa warszawskiego – do strefy niemieckiej.

Trzeci (tajny) protokół dodatkowy głosił: „Obie strony nie dopuszczą na ich terytoriach polskiej agitacji [polskaja agitacja, polnische Agitation], wymierzonej przeciwko terytorium drugiej strony. Będą one dławiły na swoich terytoriach początki takiej agitacji oraz udzielały sobie wzajemnie informacji o przedsięwziętych w tym celu zarządzeniach”²¹ (do istnienia tego protokołu dodatkowego władze Rosji przyznały się dopiero w 1992 r.).

W dniu podpisania czwartego rozbioru Polski (28 września 1939 r.) zawarto również polsko-niemiecką umowę o kapitulacji Warszawy, ale broniły się jeszcze przed Niemcami Modlin (do 29 września) i Hel (do 2 października). Trwały także walki wojsk sowieckich i niemieckich z oddziałami m.in. Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, ostatniej wielkiej jednostki Wojska Polskiego, której kapitulacja przed Niemcami pod Kockiem 5 października oznaczała zakończenie zorganizowanego oporu regularnych oddziałów polskich

¹⁴ „Prawda”, Moskwa, 19 IX 1939.

¹⁵ Karol Grünberg, Jerzy Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski*, Warszawa 1990, s. 284.

¹⁶ Waclaw Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa obrona Warszawy 1939 r.*, oprac. Jan Maria Kłoczowski, Warszawa 1989, s. 218.

¹⁷ „Zeszyty Historyczne”, zesz. 27, Paryż 1974, s. 170.

¹⁸ „Prawda”, Moskwa, 23 IX 1939, (mapa publikowana także w kilku następnych numerach tego pisma).

¹⁹ *Giermano-sowieckij dagawor o družbie i granice*, „Prawda”, Moskwa, 29 IX 1939.

²⁰ *Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem*, wyd. 3, oprac. Albert Weh, Krakau 1941, A. 101.

²¹ *Biała księga*, oprac. Wiktor Sukiennicki, Paryż 1964, s. 80–81.

w kampanii wrześniowej 1939 r.

Polska jednak walczyła dalej. Dzień przed podpisaniem w Moskwie aktu czwartego rozbioru Polski i przed kapitulacją Warszawy utworzono w stolicy Polski załóżkę armii konspiracyjnej (Armii Krajowej), zaś dwa dni po decyzjach moskiewskich powołano 30 września 1939 r. w Paryżu najwyższe władze Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Rządu RP w Paryżu nie uznało jedynie siedem państw na czele z Niemcami i ZSRR. Jednym z pierwszych aktów prawnych, podpisanych przez nowego Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza był Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 listopada 1939 r. o nieważności aktów prawnych władz okupacyjnych, uznający za nieważne i niebyłe zarówno akty i zarządzenia już wydane, jak i te, „które zostaną wydane po wejściu w życie niniejszego dekretu”²².

Tymczasem na terytorium okupowanej Polski nadal można było obserwować ścisłą współpracę obu agresorów, którzy 4 października podpisali protokół dodatkowy do układu z 28 września, szczegółowo opisujący nową „ostateczną” linię graniczną między Rzeszą i ZSRR.

Już 10 października w Moskwie rozpoczęła pracę „wspólna niemiecko-rosyjska komisja centralna dla spraw granicznych”, o czym informował oficjalny komunikat ogłoszony m.in. w prasie godzinowej w niemieckiej strefie okupacyjnej²³. Warto zwrócić uwagę, iż wytyczanie nowej granicy państwowej rozpoczęło dwanaście dni przed „wyborami” do Zgromadzeń Ludowych tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi (22 października) i trzy tygodnie przed włączeniem w skład ZSRR anektowanych wschodnich ziem RP.

Tego samego 10 października podpisano w Moskwie sowiecko-litewski pakt o wzajemnej pomocy, na mocy którego ZSRR „przekazał” Litwie okręg wileński (Wilno i zachodnią część województwa wileńskiego). Dwa dni później oddziały niemieckie przejęły Suwałki z rąk sowieckich. Zgodnie z oficjalnym komunikatem Oberkommando der Wehrmacht z 14 października „na Wschodzie, wraz z obsadzeniem ostatnich odcinków nad Bugiem, zakończono ruch [wojsk] w kierunku niemiecko-rosyjskiej granicy stref interesów”²⁴.

Trwała także wymiana jeńców wojennych. 13 października Biuro Polityczne Centralnego Komitetu WKP(b) w Moskwie zatwierdziło propozycję ludowego komisarza spraw wewnętrznych Ławrientija Berii i przekazało władzom niemieckim około 33 tys. „wszystkich jeńców wojennych, żołnierzy – mieszkańców niemieckiej części byłej Polski”²⁵. W odesłanej Niemcom grupie jeńców z sowieckiego obozu jenieckiego w Kozielsku znajdował się m.in. poeta Konstanty Ildefons Gałczyński. Akcja wymiany zakończyła się 23 listopada. Łącznie strona sowiecka przekazała Niemcom przeszło 42 tys., zaś strona niemiecka przeszło 13 tys. jeńców polskich²⁶.

W tym samym czasie, w głośnym przemówieniu wygłoszonym na nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej ZSRR 31 października przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych (premier) Władysław Mołotow podsumował stan stosunków sowiecko-niemieckich: „Od czasu zawarcia 23 sierpnia sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji położony został kres nienormalnym stosunkom, które istniały w ciągu szeregu lat między Związkiem Sowieckim a Niemcami. Miejsce wrogości, wszelkimi sposobami podniecanej przez niektóre mocarstwa europejskie, zajęło zbliżenie się i ustanowienie przyjaznych stosunków między ZSRR i Niemcami. Dalsza poprawa tych nowych, dobrych stosunków znalazła swój wyraz w niemiecko-sowieckiej umowie o przyjaźni i o granicy między Związkiem Sowieckim i Niemcami, podpisanej 28 września w Moskwie. [...]”

Po drugie, należy wskazać na taki fakt, jak wojenne rozgromienie Polski i rozpad państwa polskiego. Sfery rządzące Polski chełpiły się nie mało »trwałością« swego państwa i »potęgą« swej armii. Jednakowoż okazało się, że wystarczyło jednego uderzenia na Polskę, najpierw ze strony armii niemieckiej, a potem – Armii Czerwonej, aby nic się nie zostało z tego pokracznego dziecięcia [urodliwego dietyszcza – przekład poprawny: pokracznego bękart] traktatu wersalskiego, jakie żyło kosztem ucisku narodowości niepolskich. »Tradycyjna polityka« wyzutego z wszelkich zasad lawirowania i gry między Niemcami i ZSRR – okazała się nedorzeczną i całkowicie zbankrutowała.

Ideologię hitleryzmu, jak i wszelki inny system ideologiczny, można uznawać lub negować – jest to sprawa poglądów politycznych [eto dzieło wkusa – przekład poprawny: rzecz gustu]. Ale każdy człowiek zrozumie, że ideologii nie można unicestwić siłą, że nie można z nią skończyć za pomocą wojny. Dlatego też prowadzenie takiej wojny, jak wojny o »unicestwienie hitleryzmu«, osłanianej fałszywym hasłem walki o »demokrację«, jest nie tylko bezsensowne, ale i zbrodnicze”²⁷.

Kolejnym wspólnym niemiecko-sowieckim przedsięwzięciem stała się wymiana ludności pochodzenia nie-

²² „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, Angers (Francja), 2 XII 1939, nr 102, poz. 1006, s. 2007.

²³ „Nowy Kurier Warszawski”, Łódź, 13 X 1939.

²⁴ Szymon Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1.IX – 25.X.1939 r.*, Warszawa 1967, s. 537.

²⁵ *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939–1941*, oprac. i tłum. Wojciech Materski, Warszawa 1992, s. 25.

²⁶ Stanisław Jaczyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2000, s. 119–120.

²⁷ Władysław Mołotow, *O polityce zewnętrznej Związku Radzieckiego (31 października 1939 r.)*, Moskwa 1939.

mieckiego ze strefy sowieckiej oraz ludności pochodzenia ukraińskiego, białoruskiego i rosyjskiego ze strefy niemieckiej. Odpowiednie porozumienie podpisano 16 listopada 1939 r. w Berlinie. W oficjalnym komunikacie TASS informował, że „wszystkie sprawy praktyczne, dotyczące ewakuacji, zostały rozwiązane przez układające się strony w duchu przyjaźni, odpowiadającym istniejącym stosunkom między ZSRR i Niemcami”²⁸.

Członkowie sowieckiej komisji przesiedleńczej przybyli do Krakowa z pierwszą krótką wizytą 7 grudnia. Zostali uroczysto powitani na Wawelu przez Generalnego Gubernatora Hansa Franka, który oświadczył: „W duchu paktu przyjaźni, który zawarli lata ubiegłego przewidujący kierownik Unii Sowieckiej i nasz wódz Adolf Hitler, przystąpiliśmy do uzgodnienia i wspierania w duchu przyjaznym żywotnych interesów naszych dwóch narodów w najróżnorodniejszych dziedzinach. W ramach tej współpracy mieści się też rosyjsko-niemiecka umowa przesiedleńcza, która ma się przyczynić do organicznego ukształtowania narodowej przestrzeni życiowej w myśl ustalonej między naszymi państwami granicy sfer interesów. [...] Życzę Panom zupełnego powodzenia w tej pracy i wyrażam nadzieje trwałej przyjaźni rosyjsko-niemieckiej dla dobra obu naszych narodów”. Sprawozdanie z tej uroczystości na łamach gazety „Nowego Kuriera Warszawskiego” nosiło znamieny tytuł: *Dalszy krok na drodze współpracy między Rzeszą a Rosją Sowiecką*²⁹.

Delegacja sowiecka bawiła następnie (tego samego dnia) w Zakopanem, o czym mówił fotoreportaż na łamach „Warschauer Zeitung” zawierający pięć zdjęć³⁰. Jak ujawnił gazdowca „Goniec Krakowski”, zastępcą przewodniczącego delegacji był zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, gen. Iwan Maslennikow³¹. Do dziś nie dysponujemy dowodami, czy rzeczywiście to właśnie wówczas w Zakopanem w willi „Pan Tadeusz” miała miejsce konferencja Gestapo i NKWD na temat wspólnego zwalczania polskiego podziemia.

Trzy dni później, 10 grudnia, rozpoczęła się akcja przesiedlania Niemców z Wołynia i Małopolski na tereny włączone do Rzeszy (do Kraju Warty), która w ciągu kilku następnych miesięcy objęła około 160 tys. osób. Scenami „powrotu do ojczyzny” Niemców wołyńskich kończył się – przedstawiający ich przedwojenne „prześladowania” w Polsce – głośny niemiecki film fabularny „Heimkehr” (Powrót) z 1941 r.

14 grudnia 1939 r. w Berlinie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych niemiecko-sowieckiego układu o przyjaźni i granicy z 28 września, zaś 24 grudnia Józef Stalin w depeszy do Ribbentropa z podziękowaniami za życzenia z okazji 60. urodzin napisał: „Dziękuję Panu, Panie Ministrze, za życzenia. Przypieczetowana krwią przyjaźń narodów Niemiec i Związku Sowieckiego ma podstawy do tego, by być długotrwała i mocna”. Tekst depeszy opublikowała moskiewska „Prawda”³², zaś streszczenie – gazdowca „Nowy Kurier Warszawski”: „W depeszy wysłanej do min. Ribbentropa Stalin stwierdza, że przyjaźń narodów Niemiec i Związku Sowieckiego, wzmocniona krwią, będzie długa i trwała”³³.

6 lutego 1940 r. w wywiadzie dla berlińskiego „Völkischer Beobachter” Generalny Gubernator Hans Frank wypowiedział znamienne słowa: „W Pradze np. wywieszono wielkie czerwone plakaty podające do wiadomości, że tego dnia rozstrzelano 7 Czechów. Powiedziałem sobie wtedy: Gdybym chciał przeznaczyć po jednym plakacie na każdym siedmiu rozstrzelanych Polaków, wówczas wszystkie lasy polskie razem wzięte nie wystarczyłyby na wyprodukowanie dostatecznej ilości papieru. [...] Tak, musieliśmy się ostro zabrać do rzeczy. Ale teraz spokój został już w znacznej mierze przywrócony”³⁴. Spokój na anektowanych ziemiach polskich usiłowali Niemcy zapewnić przy pomocy terroru i masowych przesiedleń ludności polskiej do Generalnego Gubernatorstwa.

Owo „przywracanie spokoju” w bardzo podobny sposób realizowano również po drugiej stronie granicy. 10 lutego 1940 r. władze sowieckie przeprowadziły pierwszą masową deportację ludności polskiej z ziem wschodnich RP w głąb ZSRR, obejmującą około 140 tys. osób.

Tego samego dnia prasa gazdowca w okupowanej przez Niemców Warszawie zamieściła przekład korespondencji „Frankfurter Zeitung” z Moskwy o ukończeniu „demarkacji niemieckiej i sowieckiej strefy interesów”³⁵.

Oficjalny komunikat sowiecki o zakończeniu „wytaczania granicy niemiecko-sowieckiej” długości niemal 1500 kilometrów ogłoszono w Moskwie 5 marca 1940 r.³⁶. „Komunikat rządu sowieckiego – pisał w korespondencji ze stolicy ZSRR nowojorski „Nowy Świat” – uważany jest w rosyjskich kołach rządowych za formalne wykreślenie Rzeczypospolitej Polskiej [...] z liczby państw istniejących”³⁷.

²⁸ W Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych, „Czerwony Sztandar”, Lwów, 22 XI 1939.

²⁹ „Nowy Kurier Warszawski”, Warszawa, 8 XII 1939.

³⁰ „Warschauer Zeitung”, Warszawa, 10–11 XII 1939.

³¹ Delegacja sowiecka przybywa do Krakowa, „Goniec Krakowski”, Kraków, 8 XII 1939.

³² „Prawda”, Moskwa, 25 XII 1939, przekład za: *Biała księga*, oprac. Wiktor Sukiennicki, Paryż 1964, s. 154.

³³ „Nowy Kurier Warszawski”, Warszawa, 28 XII 1939.

³⁴ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1970, s. 147–148.

³⁵ „Nowy Kurier Warszawski”, Warszawa, 10–11 II 1940.

³⁶ *Wytknięta granica niemiecko-sowiecka*, „Nowy Kurier Warszawski”, Warszawa, 6 III 1940.

³⁷ „Nowy Świat”, Nowy Jork, 6 III 1940.

Tego samego dnia w Moskwie podpisano ściśle tajną decyzję najwyższych władz ZSRR o dokonaniu zbrodni na jeńcach wojennych – oficerach Wojska Polskiego (do zbrodni katyńskiej władze ZSRR przyznały się w 1990 r.).

Pierwszy transport śmierci z sowieckiego obozu jenieckiego w Kozielsku wyruszył do Katynia 3 kwietnia 1940 r. Natomiast na terytorium Generalnego Gubernatorstwa cztery dni wcześniej (30 marca 1940 r.) okupanci niemieccy przystąpili do realizacji akcji AB (Ausserordentliche Befriedungsaktion, nadzwyczajnej akcji pacyfikacyjnej), w wyniku której zamordowano przeszło 3500 czołowych polskich działaczy politycznych i społecznych.

Powtórzmy – do dziś nie dysponujemy dowodami, czy rzeczywiście to właśnie podczas oficjalnej wizyty sowieckiej komisji przesiedleńczej 7 grudnia 1939 r. w Zakopanem w willi „Pan Tadeusz” odbyła się konferencja Gestapo i NKWD na temat wspólnego zwalczania polskiego podziemia.

Nie wiemy zatem, czy „rozwiązywanie na drodze przyjacielskiego porozumienia” (cytat z tajnego protokołu dodatkowego do paktu z 23 sierpnia 1939 r.) „kwestii polskiej” dotyczyło jedynie niemiecko-sowieckiej współpracy i współdziałania wojskowego (by nie rzec – braterstwa broni) w toku kampanii wrześniowej oraz wspólnego dokonania IV rozbioru Polski i wytyczenia nowej „ostatecznej” granicy państwowej, wreszcie wymiany jeńców i ludności?

Czy może owa „przypieczętowana krwią przyjaźń” (cytat z depeszy Stalina z 24 grudnia) miała obejmować także porozumienie w sprawie wspólnego fizycznego niszczenia polskich elit, co zdawał się sugerować także tajny protokół dodatkowy do układu z 28 września, zapowiadający przecież solidarne zwalczanie „polskiej agitacji”?

Natomiast z całkowitą pewnością możemy stwierdzić, iż obaj agresorzy w swoich strefach okupacyjnych stosowali w tym samym czasie podobne czy wręcz identyczne metody działania, podobne czy wręcz identyczne rodzaje represji, prześladowań i eksterminacji.

Obaj uznali także za najgroźniejszych tych samych przeciwników – warstwy przywódcze społeczeństwa polskiego, elity polskie.

Dziś wiemy już także, iż po obu stronach nowej granicy represjom, prześladowaniom i eksterminacji podlegały nie tylko te same środowiska, ale nawet te same polskie rodziny.

* * *

O tym tragicznym dla Polski i Polaków czasie mówi wystawa Instytutu Pamięci Narodowej.

Oglądając ją pamiętajmy, że początkiem tej tragedii był pakt Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r., agresja niemiecka z 1 września i agresja sowiecka z 17 września, wreszcie niemiecko-sowiecki układ o przyjaźni i granicy (czwarty rozbiór Polski) z 28 września 1939 r.

Pamiętajmy także, że przez następne pół wieku o niemiecko-sowieckiej przyjaźni i niemiecko-sowieckim sojuszu lat 1939–1941 mówić w Polsce nie było można, a władze Rosji przyznały się do tajnych protokołów z sierpnia i września 1939 r. oraz do autorstwa zbrodni katyńskiej dopiero po 50 latach.

Ale pamiętając o tym wszystkim, nie zapomnijmy chwilą zadumy uczcić szlachetnych słów członków Rosyjskiego PEN-Clubu, którzy napisali w kwietniu zeszłego roku: „Sześć lat grozy na Waszej ziemi i cztery lata na naszej – dziwną jest rzeczą pomyśleć, że początek temu koszmarowi dał w praktyce potworny pakt Ribbentrop-Mołotow!”³⁸.

Warszawa, sierpień 2006 r.

Andrzej Krzysztof Kunert

³⁸ „Gazeta Wyborcza”, Warszawa, 22 IV 2005; „Rzeczpospolita”, Warszawa, 22 IV 2005.

Porozumienie między ZSRR a III Rzeszą

Nowy ład polityczny w Europie ustanowiony w 1919 r. na mocy traktatu wersalskiego od początku był kontestowany przez Niemcy i bolszewicką Rosję, dając jednocześnie impuls do współpracy obu państw. Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy w 1933 r. stosunki niemiecko-sowieckie znalazły się w impasie. Jednak chęć obu totalitarnych reżimów do zniszczenia powojennego porządku sprawiła, że gdy zawiodły próby wciągnięcia Polski w orbitę wpływów niemieckich, Hitler zaproponował sojusz Stalinowi.

Nocą z 23 na 24 sierpnia 1939 r. minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop i ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow podpisali w Moskwie pakt o nieagresji wraz z tajnym protokołem przewidującym podział Europy Środkowej. Zgodnie z postanowieniami paktu Ribbentrop-Mołotow, Hitler i Stalin mieli dokonać kolejnego rozbioru Polski, granica stref wpływów miała przebiegać wzdłuż linii rzek – Narwi, Wisły i Sanu.

Tajny protokół

Z okazji podpisania paktu nieagresji między Rzeszą Niemiecką a ZSRR podpisani pełnomocnicy obu stron przedyskutowali w ściśle poufnych rozmowach sprawę rozgraniczenia ich wzajemnych stref interesów w Europie Wschodniej. Rozmowy te doprowadziły do następujących wyników:

1. *W wypadku przemian terytorialnych i politycznych na obszarach należących do państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa) północna granica Litwy będzie stanowiła granicę stref wpływów Niemiec i ZSRR. W związku z tym interesy Litwy na obszarze Wilna są uznawane przez obie strony.*
2. *W razie terytorialnych i politycznych zmian na obszarach należących do państwa polskiego strefy interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliżeniu wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu.
Zagadnienie, czy interesy obu stron czynią pożądanym utrzymanie niepodległego państwa polskiego i jakie mają być granice tego państwa, może być ostatecznie rozstrzygnięte dopiero w toku dalszych wydarzeń politycznych.
W każdym razie oba rządy rozwiążą tę sprawę w drodze przyjaznego obopólnego porozumienia.*
3. *Jeśli chodzi o Europę południowo-wschodnią, to strona sowiecka podkreśla swe zainteresowanie Besarabią. Strona niemiecka oświadcza, że jest całkowicie nie zainteresowana tymi obszarami.*
4. *Ten protokół będzie przez obie strony traktowany jako ściśle tajny.*

(Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939, t. 2, 1933-1939, pod red. Tadeusza Jędruszczyka i Marii Nowak-Kiełbikowej, Warszawa 1996, s. 323)



Tajny protokół dodatkowy, stanowiący załącznik do niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji, podpisanego w Moskwie nocą z 23 na 24 sierpnia 1939 r., wraz z podpisami sygnatariuszy: ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Joachima von Ribbentropa oraz przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i ludowego komisarza spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa.
(Politisches Archiv des Auswärtigen Amts, Berlin)



Moskwa, 23/24 sierpnia 1939 r.
Uścisk dłoni Józefa Stalina i Joachima von Ribbentropa
pieczętuje podpisanie niemiecko-sowieckiej umowy.
(„L'illustration”, Paris, 2 IX 1939)



„Pogłoski o małżeństwie Hitlera sprawdziły się”
– karykatura autorstwa Stanisława Dobrzyńskiego.
(„Szpilki”, Warszawa, 3 IX 1939)



Bankiet na Kremlu, podczas którego wznoszone są toasty za przywódców obu państw oraz za pomyślny rozwój wzajemnych stosunków. Na zdjęciu: niemiecki fotograf Heinrich Hoffmann (pierwszy z lewej), Wiaczesław Mołotow i Józef Stalin. (Janusz Piekalkiewicz, *Polski wrzesień. Hitler i Stalin rozdierają Rzeczpospolitą 1 IX 1939 – 17 IX 1939*, Warszawa 2004, s. 69)



Adolf Hitler wita ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa po powrocie z Moskwy. (Anthony Read, David Fischer, *The Deadly Embrace. Hitler, Stalin and the Nazi-Soviet Pact 1939–1941*, London 1988, po s. 336)

Atak niemiecki

Już na początku kwietnia 1939 r. w niemieckim sztabie generalnym przystąpiono do opracowywania planu agresji na Polskę. 1 września 1939 r. o godz. 4.45 ostrzał Westerplatte rozpoczął II wojnę światową. Pierwszym cywilnym celem ataku stało się niebronione miasto Wieluń, zbombardowane przez Luftwaffe o godz. 5.40. Łamiąc zacięty polski opór armia niemiecka wdarła się w głąb kraju dochodząc 8 września 1939 r. do Warszawy. Pomimo klęsk, Polacy byli zdecydowani kontynuować walkę. Ostatni bastion obronny przygotowywano w południowo-wschodniej Polsce, na tzw. przedmościu rumuńskim, gdzie zamierzano się bronić do momentu rozpoczęcia ofensywy przez Francję i Anglię.

Plany te przekreśliło 17 września 1939 r. uderzenie ZSRR. 28 września 1939 r. skapitulowała oblężona Warszawa. Na początku października zaprzestały walki ostatnie większe zgrupowania wojsk polskich na Helu i pod Kockiem.

Podczas działań wojennych Niemcy dopuścili się wielu zbrodni wojennych na jeńcach polskich oraz ludności cywilnej.



Warszawa płonąca po niemieckim nalocie bombowym. Na skutek działań niemieckiego lotnictwa we wrześniu 1939 r. śmierć poniosły tysiące cywilów. (Bundesarchiv Koblenz)



Kolumna piechoty niemieckiej, wrzesień 1939 r. (Archiwum IPN)



Niemiecki atak na Poczta Polską w Gdańsku, 1 września 1939 r.
(Archiwum IPN)

18 września [1939]

[...] wraz ze swoim kolegą Złobickim i kilkuset innymi nieszczęśnikami zostaliśmy zabrani [...] i zostaliśmy pognani nad Wisłę. [...] ustawili nas tuż [nad] samym brzegiem Wisły, wraz z nami wszystkich żołnierzy ciężko rannych. [...] Niektórzy żołnierze ukryci w zaroślach zaczęli wychodzić i Niemcy nie brali ich do niewoli tylko zabijali na miejscu. (Zaznaczam, że żołnierze wychodzili z rękami podniesionymi do góry). Na widok takich scen zaczęli wszyscy aresztowani wołać o litość, Niemcy zaś zaczęli się śmiać i wołać: „polskie psy”. Ustawili nas w dwuszeregu, na prawym skrzydle stali żołnierze polscy w liczbie około 150, zaś na lewym stali cywile od lat 15 do 75 także w liczbie około 150. Był jeszcze jeden mężczyzna, który miał ze sobą synka małego, około czterech lat. [...] zabrali mu go, dziecko zaś zaczęło płakać i wołać do tatusia. Niemcy się rozgniewali na malca i wypędzili do ojca. Nastąpiła egzekucja. [...] Gdy zaczęli strzelać, zaczęli żołnierze skakać do Wisły. Ja uczyniłem to samo, tylko z tą różnicą, że od razu wcisnąłem się pod burtę brzegu [...]. Żołnierze pływali, a Niemcy strzelali do nich, jak do dzikich kaczek, tak że żaden nie uszedł śmierci.

(Relacja Stanisława Klejnowskiego z egzekucji w Tułowicach, pow. Sochaczew, cytata za: Szymon Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*, Warszawa 1961, s. 54–55)



Mord na ponad 200 polskich jeńcach z 74. pułku piechoty pod Ciepiewem pow. lipskim, dokonany przez żołnierzy 11. kompanii 15. pułku 29. Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej Wehrmachtu w dniu 8 września 1939 r.
(Archiwum IPN)

Atak sowiecki

Nocą 16 na 17 września 1939 r. ambasador RP w Moskwie Wacław Grzybowski otrzymał notę rządu sowieckiego zapowiadającą wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej. Agresję umotywowano koniecznością „wzięcia pod ochronę” – wobec upadku Polski – Ukraińców i Białorusinów.

Nad ranem 17 września nastąpił atak sowiecki. Po złamaniu oporu placówek Korpusu Ochrony Pogranicza Armia Czerwona wdarła się w głąb kraju. Na wiadomość o sowieckiej inwazji rząd polski oraz wódz naczelny marszałek Edward Rydz-Śmigły podjęli decyzję o ewakuacji do Rumunii. Jednostki polskie otrzymały rozkaz, aby unikając starć z Sowietami, przebijać się na Węgry lub do Rumunii. Pomimo tego doszło do szeregu walk – w obronie Wilna, Grodna, pod Szackiem i w wielu innych miejscach.

W trakcie działań wojennych Sowietci popełnili liczne zbrodnie wojenne na jeńcach polskich oraz ludności cywilnej.

[...] Wojsko sowieckie wkroczyło około godziny 16-tej i natychmiast przystąpiło do okrutnej rzezi i bestialskiego znęcania się nad ofiarami, co trwało przez cały dzień. Mordowano nie tylko policję i wojskowych, ale tak zwaną burżuazję, nie wyłączając kobiet i dzieci. [...]

(Zeznania polskiego świadka opisujące wydarzenia w miejscowości Rohatyń (woj. stanisławowskie) z września 1939 r., cytata za: *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1982, s. 11)

[...] Podkreślić należy, że Armia Czerwona rozciągnęła całą sieć zasadzek na rozbite wojska polskie, wytapując drobne oddziały lub pojedynczych oficerów i żołnierzy, których obdzierano z odzieży, bito i rozstrzeliwano. Na przykład jednego z żołnierzy przywiązano do konia i tak długo włóczono po kamienistych brzegach Stryja, aż pozostały po nim tylko strzępy. [...]

(Relacja świadka opisująca sytuację na Kresach Wschodnich po wkroczeniu Armii Czerwonej, cytata za: *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1982, s. 11)



Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski, wrzesień 1939 r. (Ośrodek Karta)



Sowiecki czołg podczas walk na Kresach Wschodnich we wrześniu 1939 r. (Ośrodek Karta)



Oddziały Armii Czerwonej po wkroczeniu do Wilna, 19 września 1939 r. (Anthony Read, David Fischer, *The Deadly Embrace. Hitler, Stalin and the Nazi-Soviet Pact 1939–1941*, London 1988, po s. 336)

Rzucnijcie Armię Polską!

Polska korbacznym biła Polskę, wrogowemu Was w przeciwieństwie wojnie przeciwko grzywnie się. Oni strażnie się bezsilnie rzucić krajem i wrogowemu stronom. Mściszcie i pomordujcie, odwołajcie się do chwały, straszenie miłości, przedstawiać stroni i szły był Poloni na wole łoni.

Armia Polska poświęcała swoją przetrwanie, od którego ona sprawnie odrzucić się. Was, waszymi łoni, straszenie, łoni i straszenie strasze głodnie strasze i straszenie.

W to szkodnie się do Was polscy żołnierze straszenie wysłuchać Wasz nasz braterskiej pomocy. Na przeciwieństwo do straszenia straszenia Armii Czerwonej. Wasz straszenie się straszenie i straszenie na szły straszenie. My straszenie do Wasz nie jako straszenie, a jako wasz straszenie na klasie, jako wasz, wysłuchać od szły straszenie i straszenie.

Wielka i straszenie Armia Czerwona straszenie na szły straszenie straszenie, straszenie i straszenie straszenie.

Rzucnijcie Armię Polską! Nie straszenie straszenie straszenie za szły Wasz straszenie straszenie i straszenie.

Wasz straszenie straszenie straszenie, straszenie, straszenie szły Poloni straszenie straszenie straszenie straszenie, straszenie i straszenie.

Pomocnijcie się wasz był straszenie straszenie, straszenie straszenie straszenie, straszenie straszenie i straszenie—Wasz straszenie, i straszenie. Straszenie i straszenie straszenie straszenie straszenie.

Straszenie straszenie straszenie na szły Armii Czerwonej. Wasz straszenie straszenie straszenie i straszenie straszenie.

Nawoływanie straszenie straszenie straszenie
Komendant Grupy Wojsk Armii KOWALOW.

17 września 1939 roku.

Odezwa dowódcy Frontu Białoruskiego komandarma Michaiła Kowalowa do żołnierzy polskich z września 1939 r. („Orzeł Biały”, Rzym, 27 V 1945)



Sowiecki plakat propagandowy z jesieni 1939 r. (Wojciech Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie w latach 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, il. 42)



Jeńcy polscy konwojowani do obozów sowieckich. (Archiwum IPN)

Braterstwo broni

20 września 1939 r. doszło do pierwszego spotkania oddziałów Wehrmachtu i Armii Czerwonej w Brześciu nad Bugiem. 21 września 1939 r. wojska niemieckie, zgodnie z zawartymi porozumieniami, zaczęły wycofywać się na linię demarkacyjną. Sowietom uroczyście przekazano m.in. Przemyśl, Białystok i Brześć nad Bugiem.

[...] Kompanie honorowe obu obcych wojsk dzielił (a może lepiej byłoby powiedzieć łączył) wysoki maszt, na którym powiewała czerwona flaga z czarnym, o złamanych ramionach krzyżem na białym polu. Orkiestra grała „Deutschland, Deutschland über Alles”. Obie kompanie sprezentowały broń i flaga ze swastyką zaczęła się opuszczać.

Do masztu podeszedł oficer sowiecki i założył inną, czerwoną flagę z sierpem i młotem. Obie sojusznicze kompanie prezentowały broń, grano hymn Związku Sowieckiego. Kiedy zawisła flaga na szczycie masztu, podeszli do siebie oficerowie obu wojsk. Odsalutowali wyciągniętymi szablami, schowali je do pochew i podali sobie przyjaźnie ręce. Wreszcie pokleпали się poufale... Za chwilę padły komendy z obu stron, kompanie raz jeszcze sprezentowały broń. Po chwili odmaszerowali w swoich kierunkach, a czarne limuzyny zaczęły opuszczać dziedziniec. Za nimi w równych odstępach poruszały się motocykle z żołnierzami Wehrmachtu. [...]

(Przekazanie Białegostoku w ręce sowieckie na dziedzińcu Pałacu Branickich w relacji M. Czajkowskiego, „Kurier Podlaski”, 23–25 XI 1990 [w:] Wojciech Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 24)



Niemieccy i sowieccy dowódcy polowi omawiają przekazanie Białegostoku oddziałom Armii Czerwonej, 20 września 1939 r. (Sławomir F. Wucyna, *Fall Weiss. Wrzesień 1939 w niemieckiej fotografii*, Warszawa 1997, fot. 272)



Niemiecka mapa Polski z zaznaczonymi strefami wpływów ZSRR i III Rzeszy, zgodnie z umowami z 23/24 sierpnia i 28 września 1939 r. (Politisches Archiv des Auswärtigen Amts, Berlin)

Generał Heinz Guderian, dowódca niemieckiego XIX Korpusu Pancernego (w środku) i kombryg Siemion Kriwoszejn, dowódca sowieckiej 29. Brygady Pancerniej (z prawej) odbierają wspólną defiladę wojskową w Brześciu nad Bugiem, 22 września 1939 r. (Mario Appellius, *Una guerra di 30 giorni. La tragedia della Polonia*, wyd. 2, Mediolan 1941, po s. 96)



Niemiecko-sowiecka parada wojskowa przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem, 22 września 1939 r. (Archiwum IPN)



Sowieccy i niemieccy żołnierze w okupowanym Lwowie, ok. 22 września 1939 r. (Sławomir F. Wucyna, *Fall Weiss. Wrzesień 1939 w niemieckiej fotografii*, Warszawa 1997, fot. 312)



Spotkanie żołnierzy Wehrmachtu i Armii Czerwonej, w okolicy Stryja, ok. 23 września 1939 r. (Archiwum IPN)

Okupacja niemiecka

Pod okupacją niemiecką znalazło się 48 proc. powierzchni przedwojennego państwa polskiego z 22 mln obywateli. Część terenów (Pomorze, północne Mazowsze, Wielkopolskę, Ziemię Łódzką i Śląsk) wcielono bezpośrednio do Rzeszy, a z pozostałych utworzono Generalne Gubernatorstwo (GG), niewielką część okupowała Słowacja.

Na terenach włączonych Niemcy od początku prowadzili politykę całkowitej germanizacji. Z ziem tych w latach 1939–1940 wypędzono ok. 460 tys. Polaków. Natomiast Generalne Gubernatorstwo Niemcy traktowali jako rezerwar taniej siły roboczej. Obszary te planowano zgermanizować w dalszej kolejności. Część polskiej ludności zamierzano wyniszczyć, część wysiedlić, a pozostałych Polaków wykorzystać jako niewolników. Od samego początku prowadzono politykę eksterminacji polskiej inteligencji. Rozwiązano polską administrację, partie polityczne, większość organizacji społecznych i instytucji społeczno-kulturalnych. Jednocześnie drastycznie ograniczono polskie szkolnictwo. Aby ułatwić sobie kontrolę nad polską społecznością Niemcy prowadzili politykę podsycania wszelkich etnicznych odrębności. Szczególnym restrykcjom podlegali Żydzi, których zgromadzono w gettach i poddano różnym szykanom.



Generalny gubernator dr Hans Frank (w środku) i szefowie dystryktów, od lewej: dr Karl Lasch (dystrykt radomski), dr Otto Wächter (krakowski), dr Ludwig Fischer (warszawski) i dr Ernst Zörner (lubelski).
(NAC)

Zadaniem administracji nie jest utworzenie z Polski wzorowej prowincji ani wzorowego państwa na wzór niemiecki, ani też sanacja gospodarcza i finansowa kraju.

Należy zapobiec temu, aby polska inteligencja stała się warstwą kierowniczą. W kraju tym ma być utrzymana niska stopa życiowa, chcemy stamtąd czerpać tylko siłę roboczą. Do administracji kraju należy zatrudnić także Polaków. Nie wolno jednak dopuścić do tworzenia komórek życia narodowego.

(Berlin, 20 X 1939 r., Protokół konferencji Adolfa Hitlera z szefem naczelnego dowództwa Wehrmachtu gen. płk. Wilhelmem Keitlem z dnia 17 X 1939 r. w sprawie polityki III Rzeszy wobec Generalnego Gubernatorstwa oraz likwidacji zarządu wojskowego i przekazania władzy administracji cywilnej, cytata za: *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, Warszawa 1970, s. 119)



Tablica przy bramie pałacu Brühla, siedzibie szefa dystryktu warszawskiego Generalnego Gubernatorstwa dr. Ludwiga Fischera. (Warszawa 1940–1941 w fotografii dr. Hansa-Joachima Gerke, wybór i oprac. Danuta Jackiewicz i Eugeniusz Cezary Król, Warszawa 1997, fot. 60)



Pierwsze ogłoszenia niemieckich władz okupacyjnych w 1939 r. (Archiwum IPN)

[...] W ciągu niewielu lat – wyobrażam sobie, w ciągu 4 do 5 lat – np. pojęcie Kaszubów musi stać się nieznaną, ponieważ wówczas kaszubskiego narodu już nie będzie (odnosi się to szczególnie do Prus Zachodnich). Ufam, że dzięki możliwości wielkiej wędrówki wszystkich Żydów do Afryki lub do jakiejś innej kolonii zobaczą całkowite wygaśnięcie pojęcia Żydów. Musi być także możliwe w okresie nieco dłuższym spowodowanie zniknięcia na naszym obszarze narodowych pojęć Ukraińców, Górali i Łemków. To, co zostało powiedziane o tych odłamach narodowych, odnosi się w odpowiednio większych rozmiarach także do Polaków. [...]

(Berlin, 15 V 1940 r., Heinrich Himmler, *Kilka myśli o traktowaniu obcoplemiennych na Wschodzie*, cytata za: *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, Warszawa 1970, s. 289)



Ogłoszenie naczelnika Administracji Cywilnej w Gdańsku gauleitera Alberta Forstera z 10 września 1939 r. o rozwiązaniu polskich stowarzyszeń. (Archiwum IPN)



Skład złomu w byłej Wytwórni Amunicji nr 1 na Forcie Bema w Warszawie. (Warszawa 1940–1941 w fotografii dr. Hansa-Joachima Gerke, wybór i oprac. Danuta Jackiewicz i Eugeniusz Cezary Król, Warszawa 1997, fot. 203)



Wysiedlanie Polaków z Włocławka.
(Archiwum IPN)



Żydzi podczas przymusowego zamykania placu w Rzeszowie.
(Ze zbiorów Tomusza Wiśniewskiego,
Stowarzyszenie Szukamy Polski)

Okupacja sowiecka

Pod okupacją sowiecką znalazło się 52 proc. powierzchni przedwojennego państwa polskiego z 13 mln obywateli. Tereny te po przeprowadzonych 22 października 1939 r. bezprawnych i niedemokratycznych wyborach do Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Białorusi wcielono w skład ZSRR. Natomiast Wileńszczyznę czasowo (do czerwca 1940 r.) przekazano Litwie. Znacjonalizowano zakłady przemysłowe, handel, banki i lasy, przeprowadzono reformę rolną rozdając majątki ziemskie i kościelne mało- i średniorolnym chłopom. Jednocześnie zlikwidowano wszelkie niezależne instytucje samorządowe, gospodarcze, kulturalne i oświatowe. Ze szkół i instytucji państwowych usunięto język polski, wprowadzając w jego miejsce rosyjski, ukraiński, białoruski i jidysz.

W celu ugruntowania zmian ustrojowych przystąpiono do zwalczania „wrogich klasowo elementów”. Już we wrześniu 1939 r. za oddziałami wojska posuwały się specjalne grupy NKWD, których zadaniem było aresztowanie wybranych działaczy politycznych, pracowników administracji i oficerów WP. Tylko w 1939 r. aresztowano ponad 19 tys. osób.

W lutym, kwietniu i czerwcu 1940 r. oraz w maju–czerwcu 1941 r. przeprowadzono cztery wielkie akcje deportacyjne w głąb ZSRR m.in. osadników wojskowych, leśników, tzw. bieżęńców (uciekierów spod okupacji niemieckiej) i rodzin osób uznawanych za wrogię komunizmowi. Ogółem wywieziono, według danych sowieckich, ok. 325 tys. polskich obywateli (210 tys. Polaków, 70 tys. Żydów, 25 tys. Ukraińców i 20 tys. Białorusinów).

[...] Następnej nocy znów jestem na śledztwie. Jest dwóch śledczych, ten wczorajszy i drugi nowy. Nie pozwalają mi siadać. Stoję 10 godzin wyprostowana. Pijani ze złości rozpętują nade mną orgię krzyków i brutalnych wyzwisk, plują raz po raz w moją twarz, a w końcu długą drewnianą linią biją po głowie i szyi.

[...] Katowaniem więźniów politycznych w Grodzieńszczyźnie i Nowogródzyszczyźnie wstawiły się szczególnie urzędy śledcze w Mołodecznie, w Starej Wilejce, Lidzie i Wołkowysku. Okrucieństwem swym i sadyzmem dorównały w pełni jatkom gestapowskim w niemieckich urzędach śledczych. [...]

(Grażyna Lipińska, *Jeśli zapomnę o nich...*, Paryż 1988, s. 70–71)



Sowiecka propaganda uliczna przed kościołem Św. Rocha w Białymstoku.
(Ze zbiorów Tomasza Wiśniewskiego, Stowarzyszenie Szukamy Polski)



Fotografia więzienna Bronisława Czajkowskiego, aresztowanego przez NKWD za udział w powstaniu w Czortkowie w styczniu 1940 r., skazanego na karę śmierci i straconego po 4 II 1941 r.
(Ośrodek Karta)



Wiec ludności na ziemiach pod okupacją sowiecką w 1939 r. Uczestnicy niosą portret Józefa Stalina oraz plakat W. Korieckiego przedstawiający „wyzwolonego” chłopca całującego się z żołnierzem Armii Czerwonej. (Ośrodek Karta)

[...] W Grodnie jest coraz szarzej i nędzniej. Sklepy, oczyszczone do ostatniej kruszyny towaru, stoją puste i zamknięte. Ze wschodu napływają w nieskończoność nowi administratorzy i pracownicy NKWD. Mnożą się w oczach. Strzały słyszane nocą od strony lasu zwanego „Sekret” nie milkną. Egzekucje trwają nadal, tylko wykonują je teraz oddziały wojsk NKWD, a nie wojsk liniowych, jak to było na początku agresji sowieckiej. Miejsce kaźni jest strzeżone, imiona ofiar okrywa tajemnica. Nawet najbliższe rodziny nic o nich nie wiedzą. Skazani na śmierć są dowożeni nocami z więzień przepętlonych aresztowanymi. Wielu zagrożonych ucieka za Bug. Granicy obu okupacji Sowieci strzegą bardziej niż Niemcy. [...]

(Grażyna Lipińska, *Jeśli zapomnę o nich...*, Paryż 1988, s. 50)

Jedną z konsekwencji wcielenia wschodnich ziem Polski do ZSRR było przymusowe nadanie ich mieszkańcom sowieckiego obywatelstwa. Na zdjęciu funkcjonariusz NKWD wręcza mieszkancku

Zachodniej Białorusi sowiecki paszport w 1940 r.

(Wojciech Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostoczczyźnie 1939–1941.*

Propaganda i indoktrynacja, Białystok 2001, il. 82)



Najbardziej masową formą represji były deportacje ludności w głąb ZSRR.

Na zdjęciu polscy zesłańcy przy pracy w lesie w osadzie Kostousowo w obwodzie swierdłowskim.

(Ośrodek Karta)

IV rozbiór Polski – współpraca okupantów

Nowy rozbiór Polski został usankcjonowany traktatem o granicy i przyjaźni podpisanym w Moskwie 28 września 1939 r. Skorygowano w nim – w porównaniu do układu z sierpnia – granice stref interesów: Sowieci w zamian za województwo lubelskie i wschodnią część warszawskiego otrzymali prawo do zaanektowania Litwy. Uzgodniono też, że obaj okupanci na zajętych obszarach będą zwalczać wszelkie przypadki polskiej „agitacji”.

Pomiędzy październikiem 1939 a marcem 1940 r. odbyło się kilka niemiecko-sowieckich konferencji (m.in. we Lwowie, Krakowie i Zakopanem), na których oficjalnie omawiano sprawę wymiany ludności. Stały się one symbolem ścisłej współpracy III Rzeszy i ZSRR, szczególnie widocznej na polu gospodarczym. Z ZSRR do Niemiec kierowano dostawy surowców strategicznych, w tym ropę naftową, natomiast w przeciwną stronę szły nowoczesne artykuły przemysłowe.

Tajny protokół dodatkowy

Niżej podpisani Pełnomocnicy, zawierając niemiecko-radziecki traktat o granicy i przyjaźni, wyrazili zgodę na następujące:

Obie strony nie będą tolerowały na swoich obszarach żadnej agitacji polskiej, oddziałującej na tereny drugiej strony. Wszelką tego typu agitację będą na swoich terenach likwidować w zarodku i będą informować się wzajemnie o wskazanych dla tej działalności środkach.

Z upoważnienia rządu ZSRR
W[iaczesław] Mołotow

Za Rząd Niemiec
J[Joachim] Ribbentrop

(Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 1, oprac. Wojciech Materski, Bolesław Woszczyński i in. Warszawa 1995, s. 113)



Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow składa podpis pod niemiecko-sowieckim układem o granicy i przyjaźni z 28 września 1939 r. W tle widoczni m.in. ludowy komisarz obrony ZSRR komandarm Borys Szaposznikow, minister spraw zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbentrop i Józef Stalin.
(National Archives and Records Administration)

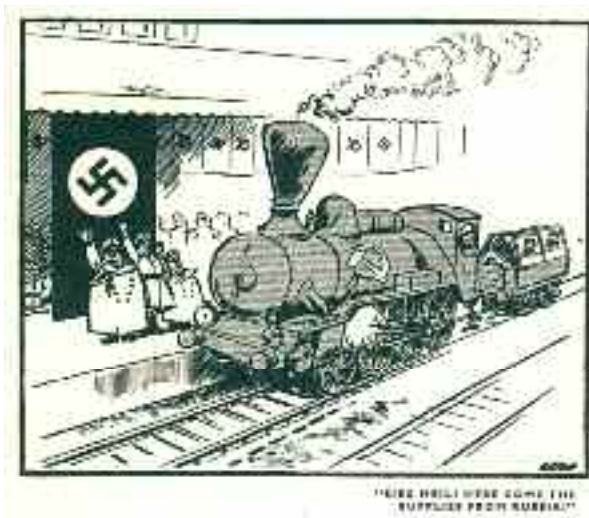


Oficjalny tekst niemiecko-sowieckiego układu o granicy i przyjaźni z 28 września 1939 r., opublikowany w języku polskim. (Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem, oprac. Albert Weh, Krakau 1941, aneks, s. 101)

Mapa IV rozbioru Polski pomiędzy ZSRR i III Rzeszę, podpisana przez Józefa Stalina i Joachima von Ribbentropa w Moskwie 28 września 1939 r. (*Białe plamy. ZSRR-Niemcy 1939-1941*, Vilnius 1990, s. 2 i 4 okładki)



Generalny gubernator dr Hans Frank (w środku) podejmuje sowiecką delegację na Wawelu. Obok niego stoją: przewodniczący delegacji – były ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR Maksim Litwinow (z prawej) oraz zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR ds. wojsk NKWD gen. Iwan Maslennikow, grudzień 1939 r. („Krakauer Zeitung“, 9 XII 1939)



Karykatura Davida Low z 25 stycznia 1940 r. – „Sieg Heil! Przybywa zaopatrzenie z Rosji!” (David Low, *Years of Wrath: A Cartoon History: 1931–1945*, London 1949, s. 99)



Dworzec kolejowy w Zakopanem udekorowany niemieckimi i sowieckimi flagami podczas wizyty sowieckiej delegacji w grudniu 1939 r. („Krakauer Zeitung“, 10/11 XII 1939)



Szef dystryktu krakowskiego Otto Wächter i przewodniczący sowieckiej delegacji Maksim Litwinow na Gubałówce. Zakopane, grudzień 1939 r. (NAC)



Konferencja niemiecko-sowiecka w Zakopanem w grudniu 1939 r. Od prawej: przedstawiciel sowiecki Arkadjew, szef dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer, dowódca Policji Porządkowej w GG gen. Herbert Becker i SS-Obersturmbannführer Horst Hoffmeyer. (NAC)

Polacy w obozach i więzieniach ZSRR

We wrześniu 1939 r. do niewoli sowieckiej dostało się około 250 tys. polskich żołnierzy, w tym kilkanaście tys. oficerów. 19 września 1939 r. zostały wydane zarządzenia określające zasady postępowania z jeńcami. W strukturze NKWD wydzielono Zarząd ds. Jeńców Wojennych pod kierownictwem Piotra Soprunienki. Zgodnie z przyjętymi dyrektywami rozpoczęto realizację planu, którego celem było przekazanie jeńców pod zarządek NKWD, zgrupowanie ich w obozach przejściowych oraz oddzielenie żołnierzy od oficerów.

Większość oficerów została w listopadzie 1939 r. osadzona w obozach specjalnych w Kozielsku i Starobielsku. W trzecim obozie w Ostaszkowie internowano kilka tys. funkcjonariuszy policji, żandarmerii, straży więziennej i granicznej, Korpusu Ochrony Pogranicza oraz kilkuset cywili.

W Kozielsku według stanu na dzień 1 grudnia 1939 r. znajdowało się 4727 jeńców, głównie oficerów. W Starobielsku według stanu z 4 grudnia 1939 r. przetrzymywano 3907 osób, z czego tylko 26 nie było oficerami. W Ostaszkowie według stanu z 1 grudnia 1939 r. przetrzymywano 5963 osoby (do końca roku liczba ta wzrosła do 6364), w obozie tym największą grupę stanowili policjanci.

Na terenie Zachodniej Białorusi i Ukrainy Sowietci aresztowali również osoby uznane za „wrogów klasowych”, w tym m.in. działaczy politycznych i społecznych różnych narodowości oraz byłych wojskowych. Na początku marca 1940 r. w więzieniach NKWD, głównie w obwodowych więzieniach NKWD we Lwowie, Równem, Łucku, Tarnopolu, Drohobycz, Stanisławowie, Brześciu, Pińsku i Baranowiczach znajdowało się ponad 18 tys. więźniów, w tym ponad 10 tys. Polaków.

Dnia 8 X [1939] przyjechalśmy do obozu „Bołoto”. [W] liczbie 220 osób umieścili nas w baraku. Ciasno było niesłuchanie, spanie na podłodze, prawie że jeden na drugim. [...]

Dnia 20 X miesiąc niewoli. (Śnieg pada cały dzień.) Dziś też dostaliśmy sienniki i zagłównki i pierwszy raz spać będziemy na wykończonych pryzkach. Do dnia 20 X spaliliśmy na podłodze. [...] Dnia 1 XI (dzień Wszystkich Świętych) po 3-ch tygodniach pobytu w „Bołoto” wyjechalśmy 1500 ofic[erów] kolejką wąskotorową do Tołkino, a następnie szerokotorową do Br[i]jańska. [...] W nocy z 2 na 3 XI o godz. 21 wysadzili nas na stacji Kozielsk, skąd pieszo 8 km przeszliśmy do obozu centralnego „Kozielsk”.

(Zapiski w znalezionym w dole śmierci notesie jeńca Kozielska Maksymiliana Trzapałki [w:] Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paris–Warszawa 1990, s. 140–141)

*Kozielsk, listopad 1940 r.
P[on]iedziałek 6 [listopada]
Śniadanie godz. 12. Pęczak. Obiad godz. 18, jak zwykle 2 dania: kapuśniak i pęczak na gęsto.
Wt[orek] 7 [listopada]
Święto w ZSRR. 22-ga rocznica rewolucji [...] Nadzieje na kiełbasę i coś lepszego zawiodły.
Śr[oda] 8 [listopada]
2 święto w ZSRR. Strawa już gorsza. Wieczorem przedstawienie dzieci i kino.
Czw[artek] 9 [listopada]
3 święto w ZSRR. Wiadomość o zamachu na Hitlera w Monachium.
P[iąt]ek 10 [listopada]
Nic nowego prócz wiadomości latrynowych. Rejestracja cały dzień.
S[ob]ota 11 [listopada]
Nabożeństwo krótkie „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”. Kino wieczorem – Puszkina.*

(Zapiski w znalezionym w dole śmierci kalendarzyku jeńca Kozielska Bronisława Wajsa [w:] Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paris–Warszawa 1990, s. 176)



Teren byłego obozu jenieckiego NKWD w Ostaszkowie, zlokalizowany w monasterze Niłowa Pustyni na wyspce Stołbnyj na jeziorze Seligier. (Fot. Aleksander Załęski)



Korytarz jednego z lwowskich więzień w okresie międzywojennym. W latach 1939–1941 było to jedno z wielu miejsc, gdzie więziono aresztowanych przez NKWD obywateli polskich. (NAC)



Kartka pocztowa wysłana 8 marca 1940 r. przez Wacława Plewako z obozu w Starobielsku do mieszkającej w Kowlu żony Kamili. (Ze zbiorów Stanisława Plewako)



Schemat systemu dwupiętrowych pryczy w obozie w Starobielsku. (Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 1, oprac. Wojciech Materski, Bolesław Woszczyński i in. Warszawa 1995, s. 122)



Portret 16-letniego ochotnika Bogusława Sobola (zwolnionego w grudniu 1939 r.), wykonany przez ppor. Eugeniusza Maja 4 listopada 1939 r. w obozie w Starobielsku. (Muzeum Katyńskie)



Portret ppor. rez. Henryka Leopolda Andrzejewskiego, kierownika Szkoły Powszechnej w Białogórze, wykonany 4 stycznia 1940 r. w obozie w Kozielsku. (Muzeum Katyńskie)



Łyżki jeńców wykonane z drewna. (Fot. Aleksander Załęski)



Drewniane szachy. (Fot. Aleksander Załęski)

Obozowy ołtarzyk rzeźbiony w drewnie z namalowanym wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, znaleziony podczas ekshumacji w Piatichatkach koło Charkowa. (Fot. Aleksander Załęski)

Zbrodnicza decyzja – 5 marca 1940 r.

Decyzja o zamordowaniu polskich oficerów zapadła na najwyższych szczeblach sowieckiej władzy, główną rolę przy jej podejmowaniu odegrali Józef Stalin i Ławrientij Beria. 5 marca 1940 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij Beria skierował do Stalina projekt decyzji o zamordowaniu obywateli polskich. Zakładał on rozstrzelanie 14 700 jeńców przetrzymywanych w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkwie oraz 11 000 więzionych na terenie Zachodniej Białorusi i Ukrainy. Wniosek został rozpatrzony przez Biuro Polityczne WKP(b) 5 marca 1940 r. Członkowie Biura, działając w imieniu ZSRR, skazali na śmierć 25 700 obywateli polskich. Wykonanie postanowienia powierzono NKWD, a kwalifikację na listy śmierci trójce wysokich funkcjonariuszy NKWD: Wsiewołodowi Mierkułowowi, Bachczo Kobułowowi i Leonidowi Basztakowowi.



Biuro Polityczne KC WKP(b) w marcu 1939 r. Od lewej: Michaił Kalinin, Ławrientij Beria, Anastas Mikojan, Andriej Żdanow, Wiaczesław Mołotow, Łazar Kaganowicz, Klimient Woroszyłow i Józef Stalin.
(East News / RIA Novosti)



Pismo ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii do KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. z propozycją wymordowania polskich jeńców wojennych więzionych. Na tekście widoczne akceptujące podpisy Józefa Stalina i pozostałych członków Politbiura.
(Katyń. Dokumenty ludobójstwa, tłum. Wojciech Materski, Warszawa 1992, s. 34, 40)

Główni sprawcy

- Józef Wissarionowicz Stalin** – członek Biura Politycznego KC WKP(b)
Klimient Jefremowicz Woroszyłow – członek Biura Politycznego KC WKP(b)
Wiaczesław Michałowicz Mołotow – członek Biura Politycznego KC WKP(b)
Anastas Iwanowicz Mikojan – członek Biura Politycznego KC WKP(b)
Michail Iwanowicz Kalinin – członek Biura Politycznego KC WKP(b)
Łazar Mojsiejewicz Kaganowicz – członek Biura Politycznego KC WKP(b)
Ławrientij Pawłowicz Beria – ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR
Wsiewołod Nikołajewicz Mierkułow – pierwszy zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, członek tzw. Trójki
Bachczo Zacharowicz Kobałow – zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, członek tzw. Trójki
Leonid Fikijewicz Basztakow – major bezpieczeństwa państwowego, naczelnik I Wydziału Specjalnego NKWD, członek tzw. Trójki
Wasilij Wasiliewicz Czernyszow – zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, naczelnik GUŁag
Iwan Iwanowicz Maslennikow – zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR ds. wojsk NKWD
Ławrentij Fomicz Canawa (właśc. nazwisko – Dżanżgawa) – ludowy komisarz spraw wewnętrznych BSRS
Iwan Aleksandrowicz Sierow – ludowy komisarz spraw wewnętrznych USRS
Sołomon Rafałowicz Milsztiejn – komisarz bezpieczeństwa państwowego 3 rangi, szef Głównego Zarządu Transportu NKWD
Piotr Karpowicz Soprunienko – kapitan bezpieczeństwa państwowego, szef Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD
Iwan Chochłow – lejtnant bezpieczeństwa państwowego, zastępca ds. operacyjnych szefa Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD
Iwan Borisowicz Maklarski – starszy lejtnant bezpieczeństwa państwowego, naczelnik Wydziału Ewidencji i Rejestracji Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD
Arkadij Jakonlewicz Giercowski – kapitan bezpieczeństwa państwowego, zastępca naczelnika I Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR
Iwan Stiepanow – pułkownik, zastępca naczelnika wydziału operacyjnego Wojsk Konwojowych NKWD
Michail Spiridorowicz Kriwienko – kombrig, szef sztabu Wojsk Konwojowych NKWD
Aleksiej Aleksandrowicz Rybakow – pułkownik, naczelnik Wydziału Specjalnego Głównego Zarządu Wojsk Konwojowych NKWD
Piotr Wasiljewicz Fiedotow – starszy major bezpieczeństwa państwowego, naczelnik II Wydziału GUGB NKWD (kontrwywiad)
Piotr Kożuszko – pracownik II Wydziału GUGB NKWD (kontrwywiad), zajmował się tajną agenturą w obozach. Od 1943 r. w randze pułkownika w 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, następnie szef Wydziału Informacji Armii Polskiej w ZSRR
Wasilij Michajłowicz Zarubin – major bezpieczeństwa państwowego, starszy pełnomocnik operacyjny V Wydziału GUGB (wywiad) NKWD ZSRR
Nikołaj Nikołajewicz Smirnow – lejtnant bezpieczeństwa państwowego, zastępca naczelnika I Wydziału Specjalnego NKWD USRS
Sudakow – starszy lejtnant bezpieczeństwa państwowego, naczelnik zarządu więziennego NKWD USRS
Piotr Siergiejewicz Safonow – major bezpieczeństwa państwowego, naczelnik UNKWD obwodu charkowskiego
Jemielian Iwanowicz Kuprijanow – kapitan bezpieczeństwa państwowego, naczelnik UNKWD obwodu smoleńskiego
Dimitrij Stiepanowicz Tokariew – major bezpieczeństwa państwowego, naczelnik UNKWD obwodu kalinińskiego

**Żaden z mocodawców, organizatorów i bezpośrednich wykonawców
Zbrodni Katyńskiej nigdy nie został ukarany za mord na Polakach**



Defilada wojsk NKWD na Placu Czerwonym w Moskwie, 1 maja 1937 r.
(Ze zbiorów Walerija N. Kulikowa)



Odnaka „zasłużony funkcjonariusz NKWD” ustanowiona
31 grudnia 1940 r. dla funkcjonariuszy, którzy wyróżnili się
m.in. w wykonywaniu „zadań specjalnych”.
(Ze zbiorów Macieja Poręby)

Katyń

2 kwietnia 1940 r. szef Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD zlecił komendantowi obozu w Kozielsku przygotowanie pierwszego transportu śmierci. Wyruszył on 3 kwietnia 1940 r.

Na stacji Gniezdowo, położonej na zachód od Smoleńska jeńców przeladowywano do autobusów-więźniarek i wieziono na oddalone o kilka kilometrów miejsce egzekucji, położone na zalesionym, pagórkowatym terenie, w Lesie Katyńskim. Strefa egzekucji była niedostępna dla ludności cywilnej, jako część terenu wypoczynkowego NKWD. Enkawudziści zabijali strzałem w tył głowy z bliskiej odległości. Według jednej z wersji zabijano w ogrodzonej drutem kolczastym zonie, bezpośrednio nad wykopanymi dołami. Według innej, mord miał miejsce w willi NKWD. Zwłoki pomordowanych wrzucono do dołów. Następnie posadzono tam drzewa.

Niektórzy jeńcy Kozielska, a także wywiezieni ze Starobielska do Moskwy duchowni, zostali prawdopodobnie zamordowani w więzieniu NKWD w Smoleńsku, a dopiero potem ich ciała przewieziono do lasu katyńskiego.

Do 21 maja 1940 r. całą operację zakończono, mordując i ukrywając w lesie katyńskim w sumie zwłoki 4421 ofiar.



Plac był gęsto obstawiony kordonem wojsk NKWD z bagnetem na broni. Była to nowość w stosunku do naszego dotychczasowego doświadczenia. Nawet na froncie, bezpośrednio po wzięciu nas do niewoli, eskorta nie nakładała bagnetów na broń. [...] Z drogi wjechał na plac zwykły pasażerski autobus, raczej małych rozmiarów w porównaniu do tych autobusów, do których jesteśmy przyzwyczajeni w miastach zachodnich. Okna były zasmarowane. Pojemność autobusu była około 30 osób, wejście dla pasażerów od tyłu. Powstawało pytanie, jaki był cel zasmarowania okien tego niedużego autobusu. Autobus podjechał tyłem do sąsiedniego wagonu, tak, że jeńcy mogli wchodzić bezpośrednio ze stopni wagonu, nie stąpając na ziemię. Z obydwu stron stali żołnierze wojsk NKWD z bagnetem na broni. Był to dodatek do gęstego kordonu otaczającego plac. Po półgodzinie autobus wracał, aby zabrać następną partię.

(Relacja Stanisława Swianiewicza ocalonego dzięki decyzji o wyłączeniu go z transportu śmierci i skierowaniu do dalszego śledztwa w Moskwie, cytata za: Stanisław Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 112–113)

Stacja Gniezdowo, gdzie jeńców z obozu kozielskiego przeladowywano z wagonów kolejowych do samochodów i wywożono do Lasu Katyńskiego.
(Muzeum Katyńskie)



Mjr Adam Solski, jeńiec z Kozielska, autor zapisków z Katynia, kawaler Orderu Virtuti Militari.
Zamordowany w Katyniu razem z bratem Kazimierzem, kapitanem WP.
(Muzeum Katyńskie)

7 IV [1940] Niedziela rano. [...] Pakować rzeczy! [...]

Po rewizji, o godzinie 16.55 (nasz polski czas 14.55) opuściliśmy mury i druty obozu Kozielsk. Wsadzono nas do wozów więziennych. [...] Ze mną jedzie Józek Kutyba, kpt. Paweł Szyfter i jeszcze m[ajor], p[ułkownik] i kilku kapitanów – razem dwunastu. Miejsca najwyżej dla siedmiu.

8 IV [1940], godzina 3.30. Wyjazd ze stacji Kozielsk na Zachód. Godzina 9.45 – na stacji Jelnia.

9 IV [1940], parę minut przed piątą rano – pobudka w więziennych wagonach i przygotowywanie się do wychodzenia. Gdzieś mamy jechać samochodem]. I co dalej?

9 IV [1940], piąta rano. Od świtu dzień rozpoczął się szczególnie. Wyjazd karetką więzienną w celkach (straszne!). Przywieziono [nas] gdzieś do lasu; coś w rodzaju letniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano [mi] zegarek, na którym była godzina 6.30 (8.30). Pytano mnie o obrączkę, którą [nieczytelne]. Zabrano ruble, pas główny, scyzoryk [nieczytelne].

[Kilkadziesiąt minut później Adam Solski został rozstrzelany]

(Zapiski w znalezionym w dole śmierci notatniku Adama Solskiego
[w:] Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paris–Warszawa 1990, s. 104–105)



Willa NKWD
w Lesie Katyńskim. Prawdopodobnie
w jej w piwnicach
zamordowano część jeńców.
(Muzeum Katyńskie)



Czaszka jednej z ofiar mordu z widocznym pociskiem, wydobyta podczas ekshumacji w 1943 r. (Muzeum Katyńskie)



Rzeczy zamordowanych polskich oficerów, wydobyte przez Niemców w 1943 r. (Muzeum Katyńskie)



Zwłoki ofiar wydobyte z dołów podczas ekshumacji w 1943 r. (Muzeum Katyńskie)

Charków

1 kwietnia 1940 r. szef Zarządu ds. Jeńców Wojennych zlecił komendantowi obozu w Starobielsku wysłanie na śmierć pierwszej partii jeńców. Rozkaz wykonano 5 kwietnia 1940 r.

Jeńców kierowano koleją do Charkowa. Z Dworca Południowego w Charkowie przewożono ich więźniarkami do miejscowego więzienia wewnętrznego NKWD przy ulicy Feliksa Dzierżyńskiego. W celach jeńcy przebywali od kilku godzin do dwóch dni, po czym sprowadzano ich małymi grupami do specjalnie wyciszzonej piwnicy więzienia, gdzie funkcjonariusze NKWD pojedynczo zabijali Polaków oddanym z bliskiej odległości strzałem w kark. Egzekucje przeprowadzano w nocy, a zwłoki od razu wynoszono z budynku, ładowano na ciężarówkę i przewożono do parku leśnego, położonego na terenie sanatoryjnym NKWD przy szosie na Biełogrod, niedaleko wsi Piatichatki. Tam wrzucano je do przygotowanych dołów, które następnie zasypywano ziemią. Czynności te wykonywali funkcjonariusze NKWD. Dołów tych w żaden sposób nie oznakowano. Ukrycie zwłok było elementem kamuflażu zbrodni, a nie pochówkiem.

W Charkowie w kwietniu i maju 1940 r. zamordowano 3820 jeńców.

98 jeńców z Ostaszkowa, 78 ze Starobielska i 205 z Kozielska skierowanych do obozu juchnowskiego, a następnie przetrzymywanych w obozie w Griazowcu stanowiło jedyną grupę uratowanych Polaków. Przyczyn, dla których ich nie rozstrzelano było kilka: interwencje międzynarodowe, zwłaszcza ambasady niemieckiej (np. Józef Czapski), uznanie jeńca za źródło ważnych informacji (np. skierowany bezpośrednio do Moskwy Stanisław Swianiewicz), podatność na indoktrynację komunistyczną czy uznanie danej osoby za nadającą się do wykorzystania dla celów sowieckiej polityki. Nieliczni z ocalonych, jak np. ppłk Zygmunt Berling, fałszowali później straszną prawdę o losie tysięcy współwięźniów. Zdecydowana większość pozostała wierna Polsce, kultywując pamięć o zamordowanych kolegach.

Już od lutego 1940 roku zaczęła krążyć pogłoska, że nas roześlą z tego obozu. [...] władze nasze rozsiewały pogłoski, że Sowiety oddają nas Aliantom. W jednym byliśmy zgodni wszyscy: każdy z nas czekał gorączkowo tej godziny, kiedy ogłoszą nowy spis wyjeżdżających, może będzie nareszcie na liście [...] Stojąc na wielkich schodach cerkiewnych komendant zęgnął partie odjeżdżających uśmiechem pełnym jakby obietnic. Wyjeżdżacie tam – powiedział jednemu z nas – dokąd i ja bardzo chciałbym pojechać...

(Józef Czapski, *Wspomnienia starobielskie*, Rzym 1945, s. 44–45)

- Syromiatnikow: *Rozbierali się, gdy wprowadzano ich tam, do piwnicy, do prokuratora. Rozbierali się, zdejmowali szynele, a także bluzy [wojskowe] lub koszule. Nakrycia głowy też zabierano. Zrobiono też takie zadaszanie, takie dorobione, gdzie wejście do piwnicy i gdzie ich rozstrzelowano. Od góry zrobiono takie zadaszanie, pod które wjeżdżał samochód. Żeby podczas załadunku nie było nic widać z okien na górze. Rozumiecie.*
- [śledczy] Jerszyk: *A gdy ich już załadowano, kiedy wywożono ich grzebać. A tamte rzeczy: szynele, czapki, czy przykrywaliście czymś samochód?*
- Syromiatnikow: *Tak, tak. Prawidłowo. Braliśmy szynele, czapki. Trzeba było przecież przykrywać ich, trzeba było im czymś owijać głowy. Rozumiecie. Żeby nie krwawiła.*
- [prokurator] Śnieżko: *A gdzie je owijaliście, już na samochodzie, czy...?*
- Syromiatnikow: *A jakże. Owijaliśmy od razu po rozstrzelaniu. Dwóch brało i [kładało] na nosze, dwóch stało na samochodzie, a dwóch wynosiło nosze. Braliśmy ich stamtąd i układaliśmy na samochodzie, na przemian, jednego głową w jedną stronę, a drugiego w przeciwną. I tak stopniowo do brzegu, ładowaliśmy około 25 do 30 osób.*
- Śnieżko: *Z owiniętymi głowami?*
- Syromiatnikow: *Tak. Potem tymi szynelami, które zostawały, przykrywaliśmy z wierzchu. A potem wrzucaliśmy ich do dołu. Pasy zostawały w magazynie. [...]*

(Protokół przesłuchania byłego funkcjonariusza NKWD w Charkowie Mitrofana W. Syromiatnikowa z 30 VII 1991, cytata za: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2, oprac. Wojciech Materski, Bolesław Woszczyński i in., Warszawa 1995, s. 481–497)



Oficerowie WP na ćwiczeniach przed 1939 r. Wśród nich kpt. rezerwy Wiktor Nowak, zamordowany w Charkowie. (Muzeum Katyńskie)



Kpt. Józef Berezowski, dowódca batalionu Obrony Narodowej „Lwów I”, zamordowany w Charkowie. (Muzeum Katyńskie)



Kpt. Wilhelm Wittlin, zamordowany w Charkowie, z żoną i córką przed strażnicą KOP na Wołyniu. (Muzeum Katyńskie)



Nieśmiertelniki i odznaki wojskowe zamordowanych oficerów WP.
(Fot. Aleksander Załęski)



Orzełek wojskowy znaleziony podczas ekshumacji ofiar Zbrodni Katyńskiej.
(Fot. Aleksander Załęski)



Pudełko wykonane w obozie w Starobielsku, znalezione podczas ekshumacji w Piatichatkach w 1991 r.
(Fot. Aleksander Załęski)

Kalinin (Twer)

1 kwietnia 1940 r. szef Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD wydał komendantowi obozu w Ostaszkowie polecenie rozpoczęcia wysyłki więźniów do Kalinina (Tweru). Pierwszą grupę 343 jeńców wysłano 5 kwietnia 1940 r.

Z dworca kolejowego w Kalininie przewożono ich samochodami do wewnętrznego więzienia NKWD przy ulicy Sowieckiej. Nocą w piwnicy, w wyciszzonej wojłokiem celi śmierci, jeńców mordowano. Ciało wywożono nad ranem ciężarówkami do odległej o ponad 30 km miejscowości Miednoje i zakopywano na terenie wypożyczonym należącym do NKWD. Ogółem, w ciągu kilku tygodni zamordowano w ten sposób w Kalininie 6311 Polaków.

- Jabłokow: Dymitrze Stiepanowiczu, rozstrzelanie przeszło sześciu tysięcy ludzi oznaczarównież dużą liczbę tych, którzy uczestniczyli w rozstrzeliwaniach. To przecież duża masa ludzi.*
- Tokariew: Łącznie około trzydziestu osób uczestniczyło w rozstrzeliwaniach [...]*
- Tokariew: Do celi, gdzie odbyło się rozstrzeliwanie, nie wchodziłem. Tam technologia była wypracowana przez [Wasilija] Błochina, tak, i komendanta naszego Zarządu [Andrieja] Rubanowa. Obili oni wojłokiem drzwi wychodzące na korytarz, żeby nie było słychać strzałów w celach. Następnie wyprowadzali skazanych – tak będziemy [o nich] mówić – przez korytarz, skręcali w lewo, gdzie była czerwona świetlica [...]. W czerwonej świetlicy sprawdzali według listy: czy zgadzają się dane, dane personalne, czy nie ma jakiegoś błędu, tak..., a następnie, gdy przekonywali się, że to ten człowiek, który ma być rozstrzelany, niezwłocznie zakładali mu kajdanki i wprowadzali do celi, gdzie dokonywano rozstrzelania. Ściany celi były również obite materiałem dźwiękochłonnym. To wszystko.*
- Jabłokow: A w jaki sposób odbywało się rozstrzeliwanie? Wy nie widzieliście?*
- Tokariew: Nie widziałem, uczciwie mówiąc, to było okropnie nieprzyjemne. [...]*
- Tokariew: To było już w pierwszy dzień. Tak więc poszliśmy. I wówczas zobaczyłem całą tę grozę. Przyszliśmy tam. Po kilku minutach Błochin włożył swoją odzież specjalną: brązową skórzaną czapkę, długi skórzany brązowy fartuch, skórzane brązowe rękawice z mankietami powyżej łokci. Na mnie wywarło to ogromne wrażenie – zobaczyłem kata! [...]*
- Tokariew: [...] nie przepytawałem nikogo, tylko jednego chłopaka spytałem: „Ile masz lat?” Powiedział – 18. „Gdzie pełniłeś służbę?” W straży granicznej. Czym się zajmował? Był telefonistą. [...]*
- Tokariew: [...] Wszedł i uśmiechał się, tak, chłopiec, zupełny chłopiec, 18 lat, a ile pracował? Zaczął liczyć po polsku – 6 miesięcy.*
- Jabłokow: A gdzie ich trzymano przed tym przepytaniem?*
- Tokariew: W wewnętrznym więzieniu.*
- Jabłokow: To znaczy gdzie? W części piwnicznej, czy tak?*
- Tokariew: W piwnicznej, piwnicznej. To piwnica. [...]*

Dymitr Tokariew, były szef Zarządu NKWD w Kalininie, podczas składania zeznań 20 marca 1991 r. (IPN-KŚZpNP)



- Jabłokow: *A cela śmierci – jak była urządzona? [...]*
 Tokariew: *[...] No cóż, niewielki pokój, nie większy niż ten, może nawet mniejszy. To wszystko. Z tej celi było wyjście na podwórko.*
- Jabłokow: *Drugie wyjście?*
 Tokariew: *Tak, drugie wyjście na podwórko. Tamtędy wyciągali trupy, ładowali na samochód i jechali. [...]*
 Jabłokow: *I ostatnie... Z naszych zeznań wynika, że wasi podwładni: kierowcy, pracownicy komendantury, strażnicy i niektórzy oficerowie śledczy brali udział w operacji rozstrzeliwania polskich jeńców wojennych. Oprócz tego opowiedzieliście o uratowaniu jednego z kierowców, któremu wydaliście rozkaz uczestnictwa w operacji. Czy nie wydaliście tym waszym podwładnym żadnego rozkazu uczestnictwa w tej akcji?*
- Tokariew: *Zdecydowanie żadnego rozkazu nie wydałem.*
 Jabłokow: *Nasuwa się pytanie: to przecież wasi podwładni?*
 Tokariew: *Moi podwładni, lecz tu działał mój pierwszy zastępca – [Wasilij] Pawłow.*
 Jabłokow: *Pawłow? Tak?*
 Tokariew: *On to wszystko organizował. On, przy pomocy Borisowa, drugiego zastępcy.*
 Jabłokow: *Wszystko jasne. Nie mam więcej pytań [...]*

(Zeznania Dymitra Tokariewa, szefa Zarządu NKWD w Kalininie z 20 marca 1991 r.,
 cytata za: „Zeszyty Katyńskie” 1994, nr 3, s. 19–71)



Podwórze byłej siedziby Zarządu NKWD w Kalininie. W piwnicach gmachu, w celach więzienia wewnętrznego NKWD, rozstrzelano wiosną 1940 r. polskich jeńców z obozu w Ostaszkowie.
 (Fot. Aleksander Załęski)



Schody prowadzące do piwnic .
(Fot. Aleksander Załęski)

Korytarz piwniczny.
(Fot. Aleksander Załęski)





Szyfrogram szefa Zarządu NKWD w Kalininie Dymitra Tokariewa do zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Wsiewołoda Mierkułowa z 5 kwietnia 1940 r. z informacją o zamordowaniu pierwszego transportu 343 jeńców wojennych z obozu w Ostaszkowie. Fakt ten ujęto w sposób lakoniczny: „Z pierwszego zlecenia wykonano nr 343”. (*Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2, oprac. Wojciech Materski, Bolesław Woszczyński i in., Warszawa 1998, s. 129)



Szczątki ofiar ekshumowane w latach pięćdziesiątych.
(Fot. Aleksander Załęski)



Czapka policyjna znaleziona w Miednoje.
(Fot. Aleksander Załęski)



Wśród wydobytych przedmiotów znajdowało się wiele odznak z numerami służbowymi. Takie odznaki nosili funkcjonariusze Policji Państwowej.
(Fot. Aleksander Załęski)

Mord na więźniach

Niezależnie od zamordowania jeńców wojennych, Sowieci zdecydowali także o rozstrzelaniu części osób przetrzymywanych w więzieniach. 22 marca 1940 r. Ławrientij Beria wydał rozkaz nr 000350 nakazujący „rozładowanie” więzień. Trzy tys. osób przetrzymywanych w więzieniach we Lwowie, Równem, Łucku, Tarnopolu, Stanisławowie i Drohobyczu polecono przewieźć do Kijowa, Charkowa i Chersonia, a kolejne trzy tys. przewieziono z więzień w Pińsku, Brześciu, Baranowiczach i Wilejce do Mińska.

Więźniowie ci (w sumie nie mniej niż 7305) zostali zamordowani. Miejsca ukrycia zwłok ofiar tej najslabiej poznanej części Zbrodni Katyńskiej (tzw. lista białoruska i ukraińska) pozostają zagadką. Prace archeologiczne prowadzone w Bykowni pod Kijowem wskazują jednak, że część ciał ukryto w tym miejscu.

W więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi przetrzymywanych jest ogółem 18 632 aresztowanych (wśród nich 10 685 Polaków), w tej liczbie:

– byłych oficerów	– 1 207
– byłych policjantów, agentów wywiadu i żandarmów	– 5 141
– szpiegów i dywersantów	– 347
– byłych fabrykantów obszarników	– 465
– członków różnorodnych k[ontr]-r[ewolucyjnych] i powstańczych organizacji i różnego k[ontr]-r[ewolucyjnego] elementu	– 5 345
– uciekinierów	– 6 127

(Fragment notatki Ławrientija Berii z 5 marca 1940 r. dla Józefa Stalina z „propozycją” wymordowania 14 700 jeńców z obozów oraz 11 000 więźniów „z zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi”, Moskwa, 5 marca 1940 r., cytata za: *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, Warszawa 1992, s. 36–37)

Więzienie w Drohobyczu
w okresie międzywojennym.
(NAC)



Kompleks leśny Kuropaty, w którym grzebano ofiary NKWD z Mińska, domniemane miejsce ukrycia zwłok polskich więźniów z zachodnich obwodów BSRS, zamordowanych wiosną 1940 r. (Z dokumentacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa)

Bykownia pod Kijowem, miejsce ukrycia zwłok części polskich więźniów z zachodnich obwodów USRS, rozstrzelanych w Kijowie wiosną 1940 r.

Na zdjęciu zbiorowe mogiły, w których znaleziono przedmioty polskiego pochodzenia podczas ekshumacji w październiku 2001 r.

(Z dokumentacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa)



Polska moneta, znaleziona podczas prac ekshumacyjnych w Bykowni pod Kijowem w październiku 2001 r.
(Z dokumentacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa)



Ebonitowy pojemnik na krem do golenia znaleziony podczas prac ekshumacyjnych w Bykowni pod Kijowem w październiku 2001 r.
(Z dokumentacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa)



Fragment kalendarzyka z reklamą Powiatowej Spółdzielni Handlowej w Lesku, znaleziony podczas prac ekshumacyjnych w Bykowni pod Kijowem w październiku 2001 r.
(Z dokumentacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa)



Polskie wojskowe buty oficerskie, znalezione w Bykowni pod Kijowem podczas prac ekshumacyjnych w październiku 2001 r.
(Z dokumentacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa)

Deportacja rodzin ofiar Zbrodni Katyńskiej

Równocześnie z akcją „rozładowania” obozów specjalnych i więzień, NKWD rozpoczęło prześladowania rodzin skazanych na zagładę polskich jeńców i więźniów. Represje stanowiły część sowieckiego planu niszczenia polskości na Kresach Wschodnich RP. W pierwszym rządzie uderzono w najlepiej wykształconych, najzamożniejszych, najściślej związanych z przedwojennymi instytucjami polskiego życia państwowego i w najbardziej patriotycznych Polaków, którzy mogli stanowić największe zagrożenie dla planów sowietyzacji. W sposób „naturalny” zaliczono do tej kategorii również rodziny ofiar katyńskich, które postanowiono deportować w głąb ZSRR. 2 marca 1940 r. uchwałę w tej sprawie podjęło Biuro Polityczne WKP(b).

Nocą 12/13 kwietnia 1940 r. NKWD deportowało ok. 61 tys. Polaków do północnych obwodów Kazachstanu. Wywożonym pozwolono zabrać ze sobą jedynie rzeczy osobiste. Na miejscu kierowano ich do pracy w kołchozach, osiedlając w skrajnie trudnych warunkach, często na otwartym stepie. Dla wielu osób zsyłka oznaczała wyrok śmierci.

NKWD ZSRR poleca do 15 kwietnia br. [1940] deportować do rejonów Kazachskiej SRR na okres dziesięciu lat wszystkich członków rodzin byłych oficerów armii polskiej, policjantów, strażników więziennych, żandarmów, wywiadowców, byłych obszarników, fabrykantów i wysokich urzędników państwowych byłego polskiego aparatu państwowego, przetrzymywanych w obozach dla jeńców wojennych i więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi. [...]

Uwaga: Za członków rodzin uważa się żonę, dzieci a także rodziców, braci i siostry w przypadku jeśli zamieszkują razem z rodziną aresztowanego lub jeńca wojennego.

(Dyrektywa Ławrientija Berii dla Iwana Sierowa i Ławrientija Canawy z 7 marca 1940 r., cytac. za: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2, oprac. Wojciech Materski, Bolesław Woszczyński i in., Warszawa 1998, s. 43)



Żołnierze 132. batalionu Wojsk Konwojowych NKWD z Brześcia nad Bugiem. Batalion ten był wykorzystywany m.in. do eskortowania pociągów podczas deportacji ludności polskiej z obwodu brzeskiego. (Ze zbiorów Jana Rutkiewicza)



Droga na zesłanie.
(Fot. Aleksander Załęski)

[...] 13 kwietnia 1940 roku bardzo wcześnie rano, kiedy wszyscy spaliśmy, w naszym rodzinnym domu pojawiło się NKWD.

[...] w Baranowiczach załadowano nas do wagonów towarowych po kilka rodzin i rozpoczęła się zsyłka. Były to zwykłe bydłowe wagony, wysoko pod dachem miały dwa małe okienka zamknięte od zewnątrz. Drzwi były zaryglowane, więc w wagonie było ciemno i mimo, że to był kwiecień, było bardzo zimno. Opatuleni tuliliśmy się do siebie, żeby się ogrzać ciepłem własnych ciał. Dodawaliśmy sobie otuchy modlitwą oraz śpiewaniem kościelnych i patriotycznych pieśni. Częściej jednak było słyszeć płacz i ciche rozmowy o tym, co z nami będzie.

[...] Z naszego składu coraz częściej umierali słabsi schorowani ludzie i małe dzieci. Z konieczności ludzie zmuszeni byli podróżować ze zwłokami bliskich. Zwłoki te na rzadkich przystankach były zabierane przez konwojentów, a następnie grzebane w śniegu. [...]

(Relacja Bernardy Chilimończyk, cytata za: *By czas nie zatarł pamięci*, Dębno 2006)

Do Towarzysza [Józefa] Stalina
w Moskwie

Nasz dobry kochany ojciec Stalinie!

Ja teraz leżę chora i jest mi bardzo tęskno za moim tatusiem, którego nie widziałam prawie dziewięć miesięcy.

I sobie pomyślałam, że tylko Wy, Wielki Stalinie, możecie go zwrócić.

On był inżynierem i w czasie wojny wezwali go do służby wojskowej i dostał się do niewoli.

On teraz jest w Kozielsku w obwodzie smoleńskim.

Nas przesiedlili do Kazachstańskiej Republiki do rejonu Aryk-Bałycki do kołchozu Imantaw.

My tutaj nie mamy krewnych. Moja mama jest maleńka stabiienka. Przyślijcie nam ojca, z całego serca proszę.

Krzysia Mikucka, uczennica III klasy
i Staś Mikucki

(List deportowanych dzieci ppor. Eugeniusza Mikuckiego z 28 maja 1940 r. do Józefa Stalina z prośbą o zwolnienie ojca z obozu, cytata za: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2, oprac. Wojciech Materski, Bolesław Woszczyński i in., Warszawa 1998, t. 2, s. 357)



Julia Hryskiewicz z córką Janiną, deportowane 13 kwietnia 1940 r. z pow. święciańskiego do Kazachstanu.
(Ośrodek Karta)



Grupa Polaków deportowanych
w kwietniu 1940 r. z Drohobycza
do Kamienki w obwodzie kustanajskim
w Kazachstanie.
(Ośrodek Karta)



Na zesłaniu na Ujskiej Fermie Mołotowskiego Sowchozu w Kazachstanie.
Od lewej: Maria Wierzbą (żona policjanta z woj. stanisławowskiego),
jej syn Mieczysław, Andrzej Wandurski, Leopoldyna Urbanowska
i Maria Wandurska. W tle budynek mieszkalny zesłańców, maj 1940 r.
(Ośrodek Karta)

Ofiary Zbrodni Katyńskiej

gen. dyw. Stanisław Haller (1872–1940)

Stanisław Haller urodził się w majątku Polanka Hallerowska, w pow. krakowskim. Od 1894 do 1918 r. służył w armii austriackiej. Uczestnik I wojny światowej, od jesieni 1918 r. w Wojsku Polskim. W wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. dowodził 13. Dywizją Piechoty. W latach 1920–1923 inspektor VI Armii z siedzibą we Lwowie. W latach 1923–1924 szef Sztabu Generalnego WP. W maju 1926 r. opowiedział się po stronie rządu, przeniesiony w stan spoczynku. Odznaczony m.in. krzyżem *Virtuti Militari* III i V klasy oraz Krzyżem Walecznych.

We wrześniu 1939 r. pozostawał bez przydziału, znajdując się w dyspozycji naczelnego wodza. Wzięty do niewoli sowieckiej, po przejściu przez obozy przejściowe, został pod koniec 1939 r. osadzony w obozie NKWD w Starobielsku, gdzie był najwyższym pod względem starszeństwa oficerem polskim. Zamordowany wiosną 1940 r. w piwnicy obwodowego więzienia NKWD w Charkowie.



(Muzeum Katyńskie)

konradmirał Ksawery Czernicki (1882–1940)

Ksawery Stanisław Czernicki urodził się w Giedejkach w pow. oszmiańskim. W czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921 był współorganizatorem polskiej floty rzecznej walczącej na wodach Prypeci i Dniepru oraz komendantem portu wojennego w Modlinie, później służył w Kierownictwie Marynarki Wojennej (morskiej), gdzie nadzorował m.in. budowę niszczycieli „Wicher” i „Burza”. Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych. Był żonaty z Serafiną Margoli.

Aresztowany we wrześniu 1939 r., początkowo osadzony w Ostaszku, następnie, nie później niż w listopadzie, przeniesiony do Kozielska. W obozie kozielskim pełnił, razem z innymi oficerami w stopniach generalskich, rolę seniora społeczności jenieckiej, czyli osoby wyznaczającej normy zachowania oficerów i reprezentującej ich wobec władz obozowych. Rozstrzelany przez NKWD w Smoleńsku lub w lesie katyńskim, spoczął w bezimiennym dole w Katyniu. Obecnie pod banderą polską pływa okręt „Konradmirał Xawery Czernicki”.



(Muzeum Katyńskie)



ppor. rez. Zygmunt Łoocki (1904–1940)

(Muzeum Katyńskie)

Zygmunt Marian Łoocki urodził się we Włodawie na Lubelszczyźnie. Podporucznik rezerwy, pisarz i publicysta, ukończył Wydział Filozoficzny na Uniwersytecie Warszawskim, w latach 1937–1939 pracował jako polonista w gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim.

Wybitny sportowiec, współtwórca polskiej szkoły łucznictwa. W 1934 r. w barwach „ZS Warszawa” uzyskał tytuł mistrza Polski, zdobył również medal na mistrzostwach świata. Autor klasycznej książki *Łucznictwo* (1934). Jako trener polskiej kadry narodowej w łucznictwie w latach 1930–1934, doprowadził drużynę żeńską do wielkich sukcesów na arenie międzynarodowej.

Żonaty z Marią (z domu Pankow) miał jednego syna.

W 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej. W listopadzie 1939 r. osadzony w obozie Kozielsku, zamordowany w Katyniu.



kpt. rez. Jan Stach (1891–1940)

Jan Antoni Stach urodził się w Ujanowicach w Beskidzie Wyspowym. Doktor praw, pracował jako sędzia Sądu Grodzkiego w Drohobyczu.

Aresztowany po wkroczeniu wojsk sowieckich i uwięziony w obozie „policyjnym” w Ostasz-kowie. Zamordowany został przez NKWD w kwietniu lub w maju 1940 r. w Kalininie (Twerze). Szczątki Jana Stacha wydobyto z masowego dołu śmierci podczas ekshumacji z lat 1994–1995 i pochowano w 1995 r. na cmentarzu w Miednoje.

(Muzeum Katyńskie)

por. rez. Tadeusz Tucholski (1898–1940)

Tadeusz Tucholski urodził się w Rogowie k. Pruszkowa. Porucznik rezerwy, w 1920 r. brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1930 r. doktoryzował się, a w 1936 r. został docentem na Wydziale Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracował w Instytucie Technicznym Uzbrojenia, pełnił również funkcję konsultanta Ministerstwa Spraw Wojskowych. Autor kilkudziesięciu prac naukowych. Od 1939 r. adiunkt na Politechnice Warszawskiej. Żonaty z Zofią Osuchowską, miał dwoje dzieci: syna Jędrzeja i córkę Hanę.

Zmobilizowany we wrześniu 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej. W listopadzie 1939 r. osadzony w Kozielsku. W kwietniu 1940 r. wysłany transportem śmierci do stacji Gniezdowo. Stanisław Swianiewicz, jedyny więzień wyłączony z transportu śmierci relacjonował: „Na skos po przeciwnej stronie siedział docent Tucholski. Nie znałem go bliżej, lecz wiedziałem od kolegów, że niedługo przed wojną wrócił z Anglii, gdzie prowadził prace badawcze na uniwersytecie w Cambridge”. Zastrzelony 30 kwietnia 1940 r. w lesie katyńskim. Zwłoki zostały ekshumowane i zidentyfikowane w 1943 r., znaleziono przy nich legitymację pracowniczą, wizytówki, medalik i talizman w kształcie słońca.



(Muzeum Katyńskie)

mjr Baruch Steinberg (1897–1940)

Baruch Steinberg urodził się w galicyjskich Przemyslanach. Należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. Od 1928 r. pełnił funkcję szefa Duszpasterstwa Wyznania Mojżeszowego Dowództwa Okręgu Korpusu (DOK) III oraz DOK I, sprawując posługę religijną dla służących w wojsku obywateli RP pochodzenia żydowskiego. W 1936 r. został mianowany Naczelnym Rabinem Wojska Polskiego.

Uwięziony przez Sowieców po zakończeniu działań wojennych we wrześniu 1939 r., początkowo przetrzymywany był w obozie w Starobielsku, w grudniu 1939 r.

odizolowany wraz z innymi duchownymi od reszty więźniów, w marcu 1940 r. przewieziony do Moskwy. Wiosną 1940 r. został zamordowany w lesie katyńskim bądź Smoleńsku, a jego ciało ukryte w Katyniu.



(Muzeum Katyńskie)

Początek ludobójstwa

Bezpośrednio po wybuchu wojny Niemcy przystąpili do bezwzględnego uderzenia w najbardziej aktywne warstwy polskiej inteligencji (księży, nauczycieli, prawników, lekarzy, oficerów, ziemian i urzędników państwowych). Represje o szczególnym natężeniu trwały do stycznia 1940 r. i objęły głównie tereny wcielone do Rzeszy.

Zbrodni dokonano w wielu miejscowościach, jednak wyjątkowo tragiczną sławą cieszy się Piaśnica niedaleko Wejherowa – teren masowych egzekucji w Polsce, gdzie od połowy października 1939 do kwietnia 1940 r. śmierć poniosło ok. 10–12 tys. mieszkańców Gdańska, Gdyni, Wejherowa i Kartuz oraz chorzy z zakładów psychiatrycznych w Rzeszy. Na Pomorzu liczba zamordowanych w 1939 r. Polaków wyniosła ok. 40 tys. W diecezji chełmińskiej w egzekucjach lub obozach koncentracyjnych zginęło podczas II wojny światowej 323 kapłanów na ogólną liczbę 701 księży.

W stolicy Wielkopolski i jej okolicach jesienią 1939 r. zabito ok. 2 tys. osób. Egzekucje odbywały się m.in. w Poznańskich Fortach. W Łodzi 9 i 10 listopada 1939 r. aresztowano 1500 osób. Część z nich rozstrzelano, resztę zaś zesłano do obozów koncentracyjnych. Na Śląsku wiosną 1940 r. eksterminacji poddano około 2 tys. osób.

W Ostrołęce zamordowano ok. 500 osób, w Gięczynie pod Łomżą i w Wyszkanie po kilkaset. W Wysokiem Mazowieckiem dokonano egzekucji ok. 2, a w okolicach Ciechanowa 3 tys. osób.

Akcję przeciw polskiej inteligencji przeprowadzono również w Generalnym Gubernatorstwie. W Krakowie 6 listopada 1939 r. aresztowano 183 pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej, których wywieziono do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. W Lublinie represje dotknęły ok. 2 tys. osób, m.in. w listopadzie 1939 r. aresztowano 50 księży, w tym dwóch biskupów i 14 profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Listopadowa fala aresztowań pochłonęła 150 osób w Radomiu, w Nisku zaś uczestników zjazdu nauczycieli z Rzeszowszczyzny. Dużą liczbę osób uwięziono w Warszawie, np. 8 października 1939 r. aresztowano 354 księży i nauczycieli. Aresztowano i zamordowano m.in. prezydenta stolicy Stefana Starzyńskiego. Od grudnia 1939 r. rozpoczęto masowe egzekucje w Palmirach.

W kwietniu 1940 r. aresztowano nas oboje z mężem. Męża biciem zmuszono do tego, by się przyznał, że należy do tajnej organizacji polskiej. [...] Wkrótce potem do gestapo przybył na wizytację [Albert] Forster [namiestnik okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie], któremu [Paul] Witt [sekretarz kryminalny w bydgoskim gestapo] przedstawił ciężko skatowanych Polaków jako największych bandytów. Po odjeździe Forstera trzydziestu Polaków z Bydgoszczy wywieziono i rozstrzelano. Mnie wezwał Witt do siebie i oświadczył dosłownie „Muszę panią zawiadomić, że na rozkaz Forstera mąż pani został doraźnie rozstrzelany”.

Pomimo zapewnienia, że zostaną zwolniona, wysłano mnie do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie przebywałam cztery lata. [...] Mąż mój nie należał do żadnych tajnych organizacji i był pewny, że odzyska wolność. W ogóle jestem zdania, że w tym czasie żadnej organizacji podziemnej w Bydgoszczy nie było.

(Elżbieta Mellerowa, *Z zeznań złożonych przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Gdańsku na procesie Alberta Forstera w 1948 r.* [w:] Józef Kolicz, *Czas grozy. Wspomnienia o tzw. krwawej niedzieli bydgoskiej*, Gdynia 1959, s. 174–175)



Egzekucja nauczycieli w „Dolinie Śmierci” na podbydgoskim Fordonie, październik 1939 r. (Archiwum IPN)



Profesorowie gimnazjalni z Bydgoszczy, od lewej: Antoni Olejnik (Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika) i M. Męczykowski przed egzekucją na Fordonie, październik 1939 r. (Archiwum IPN)



Obywatel polski na ławie oskarżonych przed niemieckim policyjnym sądem doraźnym. (Archiwum IPN)



Aresztowanie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Niemców 6 listopada 1939 r. Obraz olejny Mieczysława Wątorskiego z 1963 r. (Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)



W lasach Rudzkiego Mostu koło Tucholi na przełomie października i listopada 1939 r. Niemcy rozstrzelali w kilku zbiorowych egzekucjach ponad 300 Polaków. Na zdjęciu ks. Piotr Sosnowski, proboszcz parafii w Bysławiu i dziekan dekanatu tucholskiego, rozstrzelany 27 października 1939 r. przez oddział Selbstschutzu. (Archiwum IPN)



Obwieszczenie z 7 grudnia 1939 r. o rozstrzelaniu 20 polskich zakładników z Nowego Miasta i Lubawy. (Archiwum IPN)



Egzekucja 51 osób w Bochni w odwecie za napad na miejscowy posterunek policji niemieckiej, 18 grudnia 1939 r. (Archiwum IPN)

Akcja AB: plan i sprawcy

Na początku 1940 r. Niemcy rozpoczęli przygotowywania do Ausserordentliche Befriedungsaktion (nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna, akcja AB). W związku z planowanymi działaniami na zachodzie Europy postanowiono aresztować i zamordować wszystkie osoby podejrzane o związki z polską konspiracją. Równocześnie akcja ta miała doprowadzić do unieszkodliwienia przestępców pospolitych. Akcja AB rozpoczęła się 30 marca 1940 r., a największe nasilenie działań eksterminacyjnych miało miejsce od maja do lipca 1940 r. Akcję AB przeprowadzono we wszystkich dystryktach Generalnego Gubernatorstwa.

Generalny gubernator, minister Rzeszy dr [Hans] Frank:

Panowie! [...] omówiłem z kolegą [Brunonem] Streckenbachem w obecności SS-Obergruppenführera [Friedricha-Wilhelma] Krügera ten nadzwyczajny program pacyfikacyjny, którego celem była przyspieszona likwidacja znajdującej się w naszym ręku większości buntowniczych polityków głoszących opór i innych osobników politycznie podejrzanych, jak również jednoczesne położenie kresu tradycyjnej polskiej przestępczości. Przyznaję otwarcie, że w rezultacie będzie musiało się rozstać z życiem kilka tysięcy Polaków, głównie ze sfer ideowych przywódców polskich. Dla nas wszystkich jako narodowych socjalistów nakazem chwili jest podjęcie zobowiązania, że dołożymy wszelkich starań, by w narodzie polskim nie wykrystalizował się już żaden opór. [...]

(Z protokołu posiedzenia policyjnego poświęconego całokształtowi spraw związanych ze stanem bezpieczeństwa w GG, 30 maja 1940 r., cytat za: *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, Warszawa 1970, s. 189–220)

Główni sprawcy

Adolf Hitler (1889–1945) – wódz i kanclerz III Rzeszy, przywódca NSDAP, popełnił samobójstwo w oblężonym Berlinie

Heinrich Himmler (1900–1945) – SS-Reichsführer i szef policji niemieckiej, popełnił samobójstwo w niewoli brytyjskiej

Reinhard Heydrich (1904–1942) – SS-Obergruppenführer i generał policji, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, zmarł z ran odniesionych podczas zamachu w Pradze

Hans Frank (1900–1946) – generalny gubernator GG (październik 1939 – styczeń 1945), wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze skazany na karę śmierci i powieszony

Josef Bühler (1904–1948) – szef rządu GG i zastępca generalnego gubernatora, skazany przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci, stracony w Polsce

dr Otto Gustav Wächter (1901–1949) – szef dystryktu krakowskiego (październik 1939 – styczeń 1942), SS-Brigadeführer, zmarł pod przybranym nazwiskiem w Rzymie

dr Ernst Zörner (1908–1986) – szef dystryktu lubelskiego (luty 1940 – kwiecień 1943)

dr Karl Lasch (1904–1942) – szef dystryktu radomskiego (grudzień 1939 – sierpień 1941), stracony na podstawie wyroku nazistowskiego sądu za korupcję

dr Ludwig Fischer (1905–1947) – SA-Gruppenführer, szef dystryktu warszawskiego (październik 1939 – styczeń 1945), poseł do Reichstagu, skazany na śmierć wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego

Friedrich-Wilhelm Krüger (1894–1945) – SS-Obergruppenführer, wyższy dowódca SS i policji „Wschód” (październik 1939 – listopad 1943), popełnił samobójstwo na terenie Austrii

Karl Zech (1892–1944) – SS-Gruppenführer, dowódca SS i policji w dystrykcie krakowskim (listopad 1939 – październik 1940), postawiony przed nazistowskim sądem, wydalony z SS, popełnił samobójstwo

Odilo Lotario Globocnik, „Globus” (1904–1945) – dyplomowany inżynier, SS-Brigadeführer, dowódca SS i policji w dystrykcie lubelskim (listopad 1939 – sierpień 1943), popełnił samobójstwo na terenie Austrii

Fritz Katzmann (1906–1957) – SS-Oberführer, dowódca SS i policji w dystrykcie radomskim (listopad 1939 – sierpień 1941), po wojnie ukrywał się pod nazwiskiem Bruno Albrecht

Paul Moder (1896–1942) – SS-Gruppenführer, dowódca SS i policji w dystrykcie warszawskim (listopad 1939 – sierpień 1941), zginął na froncie wschodnim

Bruno Streckenbach (1902–1977) – SS-Brigadeführer i generał-major policji, dowódca policji i służby bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie (październik 1939 – styczeń 1941), skazany na długoletnie więzienie przez sąd sowiecki, w 1955 r. przekazany władzom RFN do odbycia dalszej kary

dr Ludwig Hahn (1908–1986) – SS-Sturmbannführer i radca rencyjny, komendant policji i służby bezpieczeństwa w dystrykcie krakowskim (styczeń 1940 – sierpień 1941), po wojnie w RFN, więziony w latach 1960–1961 i 1965–1967, 4 lipca 1975 r. skazany na dożywotnie więzienie

Walter Huppenkothen (1907–1979) – SS-Sturmbannführer i radca rencyjny, komendant policji i służby bezpieczeństwa w dystrykcie lubelskim (luty 1940 – lipiec 1941), po wojnie w RFN, w latach 1945–1949 internowany, 1949–1952 w areszcie, 15 października 1955 r. skazany na 6 lat ciężkiego więzienia przez Sąd Krajowy w Augsburgu, 19 czerwca 1956 r. zwolniony

dr Fritz Wilhelm Liphardt (1905–1947) – SS-Obersturmbannführer i radca rencyjny, komendant policji i służby bezpieczeństwa w dystrykcie radomskim (listopad 1939 – październik 1943), popełnił samobójstwo

Josef Meisinger (1899–1947) – SS-Standartenführer i pułkownik policji, komendant policji i służby bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim (październik 1939 – marzec 1941), aresztowany przez Amerykanów w Japonii, skazany na śmierć wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego, powieszony w więzieniu mokotowskim w Warszawie



Dowódca SS i Policji w GG
SS-Obergruppenführer
Friedrich Krüger,
SS-Reichsführer i szef policji
niemieckiej Heinrich Himmler,
generalny gubernator Hans
Frank i szef rządu GG
Josef Bühler.
(NAC)



„Dzień niemieckiej policji w Generalnym Gubernatorstwie Polska” – okolicznościowa kartka pocztowa z 1940 r.
(NAC)

Wieczornica SS w siedzibie rządu Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie, 8 marca 1940 r.
(NAC)



Akcja AB w dystrykcie radomskim

W dystrykcie radomskim pretekstem do masowych represji była działalność Oddziału Wydzielonego WP mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. W trakcie obławy na oddział na przełomie marca i kwietnia 1940 r. zamordowano ok. 700 Polaków i spalono ok. 600 domostw.

Niemcy prowadzili również typowe akcje likwidacyjne polskiej inteligencji. W Kielcach 12 czerwca 1940 r. gestapowcy wywieźli 63 osoby na Stadion Leśny i rozstrzelali. Prawdopodobnie 14 czerwca i 16 lipca wykonano następne egzekucje na osadzonych w kieleckim więzieniu. Z kolei w Sandomierzu nad ranem 17 czerwca wywołano 117 więźniów, załadowano ich na ciężarówki, wywieziono do lasu k. wsi Góry Wysokie i rozstrzelano. Od 16 maja do 10 lipca w kilkunastu egzekucjach w Firleju k. Radomia zginęło ok. 250 osób. 29 czerwca w lasu Brzask k. Skarżyska-Kamiennej rozstrzelano ok. 760 osób. Egzekucje więźniów z Częstochowy wykonywano pod Olsztynem (28 i 29 czerwca oraz 1 lipca), a następnie pod Apolonką (3 i 4 lipca oraz 13 sierpnia). Z zachowanych teczek personalnych wynika, że egzekucje przeprowadzano bez formalnych wyroków skazujących.

15 wymienionych osób zostało skazanych na śmierć przez Sąd Doraźny SD [Sicherheitsdienst, służba bezpieczeństwa]. Zezwolenia na egzekucję udzielono stosownie do zarządzenia Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Dystrykcie Radom i będzie ona wykonana przez Komando w dniu 28 czerwca 1940 r. w godzinach wieczornych.

(Pismo porucznika Schneidera, adiutanta 7. batalionu policji ochronnej do Walthera Lenzena, naczelnika więzienia w Częstochowie z 27 czerwca 1940 r., cytat za: *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940 – akcja AB na ziemiach polskich*, wstęp i redakcja naukowa Zygmunt Mańkowski, Warszawa 1992, s. 112)

Niech nikt po mnie nie rozpacza, bo uważam, że ginę – choć nie w polu, w bitwie, to jednak jak żołnierz – Polak za Polskę i z Jej imieniem na ustach, a to jest przecież zaszczyt nie lada. Krew przelana na polskiej ziemi użyźni ją i wyhoduje mścicieli w Wolnej, Wielkiej Polsce.

(Ostatnie słowa grypsu-pamiętnika Mieczysława Habrowskiego, rozstrzelanego 29 czerwca 1940 r. pod Olsztynem k. Częstochowy, cytat za: *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940 – akcja AB na ziemiach polskich*, wstęp i redakcja naukowa Zygmunt Mańkowski, Warszawa 1992, s. 118)

W dniu 4 kwietnia 1940 r. widziałem, że drogą od Firleja na nieużytki przejechało około 10 krytych niemieckich ciężarówek. Ja wówczas wyjeżdżałem z domu furmanką i powróciłem po jakichś trzech godzinach. Gdy wróciłem dowiedziałem się, że moi domownicy i sąsiedzi słyszeli strzały dochodzące z terenu nieużytków, że nieużytki były obstawione łańcuchem posterunków, a przy wejściu na każde podwórko również stanął wartownik, który nie pozwalał wychodzić z domu. Gdy wróciłem już nie było słychać strzałów, ani widać posterunków. Wkrótce potem zobaczyłem, że te same niemieckie ciężarówki odjeżdżają w kierunku Radomia. Poszedłem wówczas na nieużytki. Poprzedniego dnia widziałem, że w pewnym miejscu na nieużytkach pojawiło się parę świeżo wykopanych dołów. Poszedłem w miejsce, gdzie uprzednio doły te widziałam. Zobaczyłem, że doły są zasypane i udeptane butami. Wyraźne były ślady podkutych butów. W pobliżu leżały kawałki jakichś kości. Opowiadano potem, że hitlerowcy rozstrzelali wówczas dużą grupę ludzi z okolic Chlewisk.

(Relacja Jana Makowskiego, cytat za: Andrzej Jankowski, *Pacyfikacje i miejsca masowych straceń na Ziemi Radomskiej w latach 1939–1945*, Radom 1978, s. 18–19)



Ofiary niemieckiej akcji przeciwko oddziałowi mjr. „Hubala”. 4 kwietnia 1940 r. żandarmi rozstrzelali w Koprucie, gm. Stąporków rodzinę partyzanta Mariana Guta. Zabito jego rodziców Józefa i Władysławę oraz rodzeństwo – dwunastoletniego Bogusława i trzyletnią Zofię. Zwłoki spalono wraz z zabudowaniami. Marian Gut ranny dzień wcześniej dostał się do niewoli. Niemcy podstępem wydobyli od niego adres rodziny, obiecując mu spotkanie z bliskimi przed przewiezieniem do szpitala. Po przesłuchaniu partyzant został zabity. (IPN-KŚZpNP)



Żołnierze 372. dywizji Wehrmachtu przy zwłokach poległego w walce mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, Anielin, 30 kwietnia 1940 r. (Henryk Sobierajski, Andrzej Dyszyński, *Hubal*, Warszawa 2005, fot. 166)

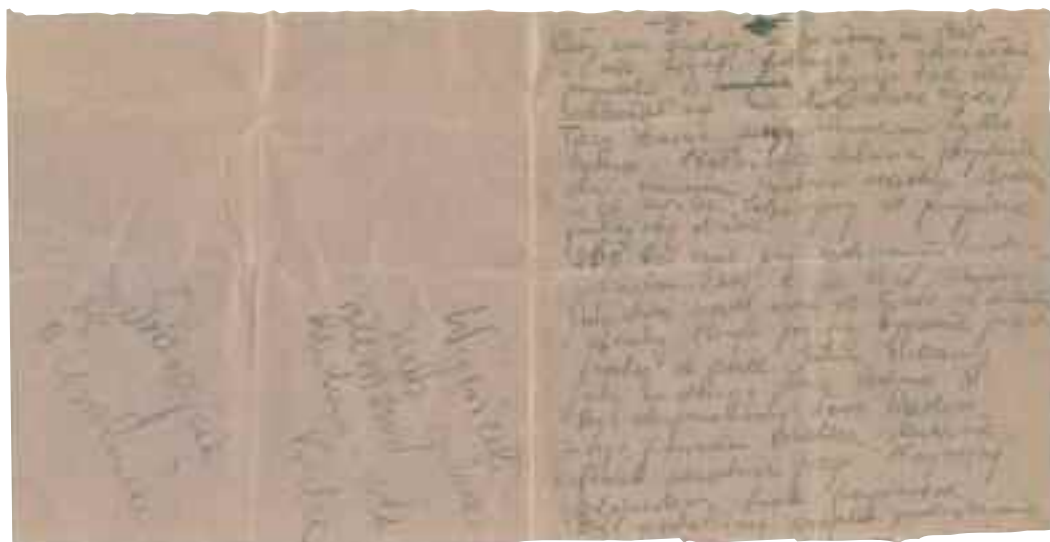


Absolwenci kursu obrony przeciwlotniczej przed magistratem w Skarżysku-Kamiennej, 27 lutego 1938 r. Dwa lata później, w pierwszej połowie 1940 r., w masowych egzekucjach zamordowano w mieście ponad tysiąc osób, w tym niektóre z widocznych na zdjęciu. W budynku magistratu rezydowała zaś placówka gestapo, gdzie aresztowanych poddawano śledztwu przed egzekucją. (Ze zbiorów Andrzeja Kielczewskiego)

Niemieckie kajdanki policyjne, używane przez placówkę Sipo i SD w Częstochowie. (Archiwum IPN)



Gryps Józefa Wyczółkowskiego (straconego na Firleju 4 lipca 1940 r.) z radomskiego więzienia do żony, wryty na odwrocie lusterka:
 „Kochana Marysiu
 Żegnaj i nie rozpaczaj
 Tak Bóg chciał
 Żegnam Rodziców
 Moją Wandkę
 i wszystkich
 Twój mąż
 J. Wyczółkowski”.
 (Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej)



Zapiski więzienne pchor. Tadeusza Cichockiego ze Skarżyska-Kamiennej.
 „28 VI [1940] – Od rana uczy nas Zdzisiu brydża. [...] O godz. 20 przyjechało SD i zrobili jakiś nadzwyczajny podział. Po czym wróciliśmy do naszej celi. Co to wszystko znaczy, przyszłość pokaże. Do jutra. Wywieźli nas, gdzie nie wiem Radom – albo Kielce
 Starajcie się o zwolnienie”.
 Nad ranem 29 czerwca 1940 r. autora rozstrzelano w pobliskim lasku Brzask.
 (Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej)

Wkrótce po egzekucji w lasku Brzask k. Skarżyska-Kamiennej (29 czerwca 1940 r.), rodziny ofiar skrycie penetrowały miejsce zbrodni w poszukiwaniu śladów najbliższych. Szczególną opiekę nad mogiłą roztoczyła w czasie okupacji grupa skarżyskich harcerzy.
 Fotografia z lipca 1940 r.
 (Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej)



Identyfikacja zwłok przez rodziny, podczas powojennej ekshumacji ofiar egzekucji na Firleju k. Radomia.
 (Archiwum IPN)

Akcja AB w dystrykcie krakowskim

Na terenie dystryktu krakowskiego w ramach akcji AB przeprowadzano egzekucje w ustronnych leśnych okolicach, w miejscach niezbyt odległych od więzień: 27 czerwca 1940 r. w lasach pod Rzeszowem rozstrzelano 36 więźniów; 28 czerwca koło Nowego Sącza w lesie Trzetrzewina rozstrzelano i obrzucono granatami 93 osoby; 5 lipca na górze Gruszka koło Tarnawy Dolnej, tuż przy granicy na Sanie, rozstrzelano 111 więźniów, a przy wszystkich nazwiskach w księdze ewidencyjnej wypełniono rubrykę „śmierć samobójcza”, 6 lipca w lesie pomiędzy wsiami Sieklówka a Warzyce (6 km od Jasła) rozstrzelano ok. 90 osób, 29 czerwca oraz 2 i 4 lipca w Krzesławicach, niedaleko Krakowa, rozstrzelano około 150 więźniów, a w Przegorzałach – kilkunastu. Egzekucje wykonywano także w innych miejscach.

W Bochni stwierdzono istnienie tajnej polskiej organizacji. Wykrycie nastąpiło na skutek zdrady jednego z uczestników. Zatrzymano 55 osób. Między nimi znajduje się jeden były polski minister i jeden polski porucznik służby czynnej. Przy egzekucjach starosta zaleca publiczne ogłaszanie podjętych kroków na miejscu wypadku i w najbliższej okolicy.

(Sprawozdania sytuacyjne starostów powiatowych i miejskich za lipiec 1940 r.,
cytat za: *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka*, t. 1: 1939–1945,
Warszawa 1970, s. 300)



Więzienie przy ul. Montelupich w Krakowie.
(Archiwum IPN)



Niemiecki wartownik na murach Wawelu.
(Archiwum IPN)



Niemiecka policja ujawnia ukrywaną broń i sprzęt wojskowy. Kartka pocztowa z zimy 1939/1940 r.
(NAC)

Więzienie w Nowym Wiśniczu, 1940 r. Niemiecki funkcjonariusz wskazuje tablicę z napisem: „Uwaga! Rozmawianie z więźniami będzie karane śmiercią”.
(Archiwum IPN)



Około godziny 21 na korytarzu więziennym słycać głośne komendy i rozkazy, po chwili otwierają się drzwi w celi nr 43, w której przebywam i słyse głośny krzyk ACHTUNG! (uwaga!). Wszyscy, a było nas 37 więźniów stajemy w dwuszeregu na baczność. Wyczytują nazwiska i wywołują na korytarz stawiając twarzą do ściany (w tym miejscu nazwiska wyczytanych) pozostali w celi stoimy bladzi, zdenerwowani i niepewni co będzie dalej. Za chwilę padają krótkie zdanie po niemiecku (tłumaczone na polski): Za wrogą działalność przeciw Niemcom jesteście skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Po odczytaniu wyroku mężczyźni zostali umieszczeni w celi nr 48, a kobiety w celi na drugim piętrze. Przez całą noc w celi śmierci rozbrzmiewał hymn narodowy, pieśni religijne i wojskowe.

(Wspomnienia Stanisława Piwińskiego o egzekucji więźniów z Rzeszowa, rozstrzelanych 27 czerwca 1940 r. w lesie Lubzina k. Dębicy, cytat za: Krzysztof Świętoń, *Walka o wolność – Lubzina 1940* [w:] „Dębica City Magazine”, 2001, nr 8)



Jeden z masowych grobów ofiar egzekucji na Forcie Krzesławice w Krakowie, odsłonięty podczas ekshumacji w 1945 r.
(Archiwum IPN)

Ekshumacja ofiar masowych egzekucji na Forcie Krzesławice w Krakowie w 1945 r.
(Archiwum IPN)



Akcja AB w dystrykcie warszawskim

Podobnie, jak na innych terenach akcję AB w dystrykcie warszawskim rozpoczęły masowe aresztowania przeprowadzone 30 marca 1940 r. Część uwięzionych niebawem rozstrzelano. Największe masowe egzekucje miały miejsce w Palmirach – głównym miejscu straceń pod Warszawą od grudnia 1939 do lipca 1941 r. Najwięcej ofiar pochłonęły egzekucje z 20 i 21 czerwca 1940 r. Rozstrzelano wówczas 358 osób, m.in. działaczy politycznych (Halinę Jaroszewiczową, Mieczysława Niedziałkowskiego i Macieja Rataja) i samorządowych (Jana Pohoskiego), ludzi kultury (Alicję Bęcikowską, Jana Bęcikowskiego, Tadeusza Grabowskiego i Grzegorza Krzeczковского) oraz znanych sportowców (Janusza Kusocińskiego, Tomasza Stankiewicza i Feliksa Żubra).

Wśród aresztowanych są działacze różnych stronnictw: endecji, oeneru, ludowców, sanacji, bodajże najmniej z PPS. [...] Reprezentanta sanacji w tym gronie [Jana] Pohoskiego aresztowano o [godzinie] 6 rano, w białiznie zabrano z mieszkania, a żonę chcącą się pożegnać odepchnięto ze słowami „polnisches Schwein”.

(Ludwig Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1, Warszawa 1962, s. 382)

Zacząto wywoływać z listy nazwiska kobiet i mężczyzn. Przy każdym, przeważnie straszliwie przez Niemca zniekształconym, pojawiał się zaraz nakreślony przez niego „ptaszek”. Wywołany, odprowadzany wzrokiem SS-mana aż do wozu, musiał biec klusem – inaczej pomagano mu gorliwie przy wsiadaniu tęgimi kopniakami. Kiedy „numer” znalazł się w „budzie”, przestał istnieć na liście i był już jak gdyby zlikwidowany. Przeszło 250 osób załadowano do 6 samochodów. Następnie każdy z nich szczelnie okryto plandeką i osznurowano.

(Barbara Wiśniewska-Sokołowska, *W więzieniu mokotowskim i na Pawiaku (30 III – 22 XI 1940)*
[w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, Warszawa 1978, s. 176–177)

14 czerwca [1940] [...] wyjechało „w transport” dwadzieścia osób. Eskorta niemiecka, uzbrojona po zęby, liczyła – jak mówiono – dwukrotnie więcej. Kronikarze pawiaccy nie notują tego transportu, wliczają go do następnej, wielkiej wywózki. Zobaczyłem się z matką, byliśmy zrozpaczeni, gubiliśmy się w domysłach, dokąd ruszyły dwie groźne „budy”. Pawiak nie znał wtedy jeszcze nazwy Palmiry. Dopiero regularność strzałów, które dochodziły z palmirskiej polany, zwróciła uwagę leśników i od nich – poprzez tajne gazetki – fama o Palmirach miała dotrzeć na Pawiak. [...] Od rana 20 czerwca przez dwa dni trwało piekło. Trzaskały zasuwy, w celach wywoływano litanie nazwisk, spośród kilkunastu więźniów naszej celi pozostało nas bodaj trzech. 21 czerwca wyciągnięto również z celi Mieczysława Niedziałkowskiego. [...] „W transport” szli wszyscy, których wskazywały długie listy, pojechało wtedy około 400 osób. Prowadzono pod ręce [Macieja] Rataja, wyciągano z cel ludzi skatowanych, chorych, niezdolnych, by wsiąść o własnej sile na ciężarówkę. „Budy”, obsadzone gęsto SS-owcami i poprzedzielane autami niemieckimi zjeżonymi bronią, skręcały z bramy pawiackiej na prawo. Pawiak snuł całe teorie co do kierunków wyjazdowych. Więzienie znacznie przerzedło, ale – jak zawsze – nie na długo.

(Tadeusz Drewnowski, *Więzienie rodzinne (3 IV – 13 IX 1940)*
[w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, przedmowa
Stanisław Płoski i Regina Domańska,
Warszawa 1978, s. 149–150)



Dzień kultury niemieckiej w Warszawie,
uroczyste obchody w Teatrze „Roma”.
(Archiwum IPN)

Samochody ciężarowe, którymi przewożono więźniów na egzekucję do Palmir.
(Archiwum IPN)



Po wyładowaniu z auta ofiarom wiązano opaski na oczach.
(Archiwum IPN)

Wśród rozstrzelanych w Palmirach było wiele kobiet.
(Archiwum IPN)



Z miejsca rozładunku ofiary z opaskami na oczach prowadzono przez las na miejsce egzekucji.
(Archiwum IPN)



Wykonawca akcji AB w dystrykcie warszawskim, miejscowy komendant Sipo i SD, SS-Standartenführer i pułkownik policji Josef Meisinger, odznacza swych szczególnie zasłużonych podwładnych w 1940 r.
(Archiwum IPN)





Drogowskaz do miejsca egzekucji
w Palmirach, 1946 r.
(Fot. Stanisław Dąbrowiecki, CAF)



Ekshumowane zwłoki przywódcy Narodowej Organizacji Radykalnej
Andrzeja Świetlickiego, aresztowanego 8 maja 1940 r. w Warszawie i rozstrzelanego
w Palmirach 20 lub 21 czerwca 1940 r.
(Fot. Stanisław Dąbrowiecki, Archiwum IPN)



Rzeczy osobiste znalezione przy zwłokach pośła
Mieczysława Niedziałkowskiego.
(Fot. Karol Szczeciński, CAF)



Teren masowych egzekucji Polaków w Palmirach, objęty
pracami ekshumacyjnymi w 1946 r.
(Fot. Stanisław Dąbrowiecki, Archiwum IPN)

Akcja AB w dystrykcie lubelskim

Akcję AB w dystrykcie lubelskim rozpoczęło uwięzienie w Rotundzie Zamojskiej około 200 przedstawicieli miejscowej inteligencji w dniach 20–22 czerwca 1940 r. 24 czerwca 1940 r. w Lublinie w godzinach 17.30–20.00 ujęto 814 mężczyzn, których uwięziono na Zamku. Tego samego dnia w Białej Podlaskiej Niemcy aresztowali 40 nauczycieli miejscowych szkół średnich, których wcześniej wezwano do starostwa. 26 czerwca identyczna akcja jak w Lublinie miała miejsce w Lubartowie, gdzie zatrzymano 400 osób. W Chełmie do pierwszych aresztowań doszło już 10 i 11 czerwca oraz w nocy z 3 na 4 lipca 1940 r. Podobne akcje miały również miejsce w Puławach, Janowie Lubelskim, Kraśniku oraz innych miejscowościach.

Cześć uwięzionych stanęła przed sądami doraźnymi. Zgodnie z zaleceniem szefa dystryktu lubelskiego Ernsta Emila Zörnera sądy orzekały wyłącznie wyroki śmierci. Masowe egzekucje więźniów Zamku Lubelskiego miały miejsce w położonych pod Lublinem Rurach Jezuickich (w okolicach tzw. Dołów). Doszło tam do czterech zbiorowych egzekucji (29 czerwca, 3 i 4 lipca oraz 15 sierpnia 1940 r.). Dokładna liczba rozstrzelanych tam osób nie jest znana. Według szacunkowych wyliczeń przeprowadzonych w trakcie ekshumacji zginęło 450–500 osób. Wszystkie egzekucje odbyły się nocą przy świetle reflektorów.

Najstraszniejsza, paraliżująca myśl i wolę człowieka, była jednak atmosfera pełna grozy i lęku, wrzaski rozwścieczonych Niemców, krzyk bitych więźniów oraz niepewność, co przyniesie jutro. Prawie co noc przywożono ze śledztwa nowych więźniów, Często też po wyczytaniu w celach nazwisk spędzano ludzi na dziedziniec, skąd transportowano ich do obozu albo rozstrzeliwano.

Egzekucje początkowo odbywały się na Czechowie Górnym obok strzelnicy w wąwozach, potem na cmentarzu przy ulicy Unickiej, na Rurach Świętoduskich i w kirkucie. Wywożono też na rozstrzelanie do lasu w okolice miejscowości Niemce i do Konopnicy. Żydów rozstrzeliwano w lesie krępieckim. Wiadomości te uzyskiwaliśmy najczęściej od więźniów z celi roboczej 19, którzy kopali doły egzekucyjne i zasypywali zwłoki pomordowanych.

Listy więźniów przeznaczonych na stracenie lub też do deportacji do obozów koncentracyjnych sporządzano w gestapo pod nadzorem Cramera, a zatwierdzał je komendant gestapo [Johannes] Müller. Gotowe wykazy przychodziły do Zamku, gdzie organizowano transporty. Po więźniów przyjeżdżała grupa gestapowców (jeżeli więźniowie mieli być straceni – to najczęściej w nocy), przy czym udział w rozstrzeliwaniu brali również gestapowcy z załogi więziennej.

(Jana Potyrański, *Wspomnienia [w:] Wspomnienia więźniów Zamku Lubelskiego 1939–1944*, wybór Jadwiga Chmielak, Jolanta Gajowniczek i in., Warszawa 1984, s. 80–81)

29 czerwca 1940 roku o godzinie dwudziestej trzeciej zaczęto wypędzać więźniów na dziedziniec. Stały tam stoły, a na nich lekkie karabiny maszynowe. Sprawdzano listy i sporządzano nowe wykazy. Trwało to do godziny trzeciej nad ranem. Domyślaliśmy się, że gestapowcy przygotowują transport do obozu koncentracyjnego, lecz nikt nie znał bliższych szczegółów.

(Paweł Adamiec, *Droga do Zamku Lubelskiego [w:] Wspomnienia więźniów Zamku Lubelskiego 1939–1944*, wybór Jadwiga Chmielak, Jolanta Gajowniczek i in., Warszawa 1984, s. 109)

Zamek Lubelski, skąd latem 1940 r. wywożono więźniów do obozów koncentracyjnych oraz na masowe egzekucje na Rury Jezuickie.
(Archiwum IPN)





Aresztowani w Lublinie.
(Muzeum Lubelskie w Lublinie – Muzeum Historii Miasta Lublina „Brama Krakowska”)



Ekshumacja ofiar egzekucji
na Rurach Jezuickich w Lublinie w 1945 r.
(Muzeum Lubelskie w Lublinie – Muzeum Historii Miasta Lublina „Brama Krakowska”)



Masowa mogiła na Rurach Jezuickich w Lublinie,
miejscu masowych egzekucji Polaków latem 1940 r.
(Muzeum Lubelskie w Lublinie – Muzeum Historii Miasta Lublina „Brama Krakowska”)

Rotunda Zamojska, gdzie więziono i mordowano Polaków
w 1940 r. Na zdjęciu powojenna ekshumacja zbiorowych mogił.
(Archiwum IPN)



Rysunek wykonany przez Zygmunta Kielasińskiego
w celi więziennej w Lublinie 4 maja 1940 r.
(Muzeum Lubelskie w Lublinie – Muzeum Historii Miasta Lublina „Brama Krakowska”)

Transporty do obozów

Z akcją AB zbiegło się w czasie zarządzenie dowódcy policji niemieckiej, Reichsführera SS Heinricha Himmlera w sprawie deportacji do obozów koncentracyjnych kontyngentu 20 tys. Polaków. Jeszcze przed wybuchem wojny w niemieckich obozach znalazło się 2 tys. Polaków, działaczy mniejszości polskiej w Niemczech. W pierwszych dniach września 1939 r. do Stutthofu trafiło 1500 Polaków z Wolnego Miasta Gdańska. Do 1941 r. przez ten obóz przeszło ponad 11 tys. więźniów, głównie Polaków z Pomorza.

Po pierwszych falach aresztowań w ramach akcji AB, w maju, czerwcu i lipcu 1940 r. uwięziono kolejne tysiące osób. Część z nich aresztowano w trakcie tzw. akcji zbiorczych, czyli łapanek i obław ulicznych, podczas których porywano z ulicy, lokali i środków transportu wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 40 lat. W Warszawie pierwsze łapanki miały miejsce 8 maja, 12 sierpnia i 19 września 1940 r.

Pierwszy transport więźniów z Warszawy skierowano do obozu w Sachsenhausen 2 maja 1940 r. Z dystryktu lubelskiego w czerwcu–lipcu 1940 r. wysłano do tego obozu ok. 1 tys. osób. 14 czerwca 1940 r. wyruszył z Tarnowa pierwszy transport 728 więźniów do nowo zbudowanego specjalnie dla Polaków obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (KL Auschwitz). 15 sierpnia do tego obozu dotarł transport 1666 osób aresztowanych w Warszawie (1153 z nich schwytano w łapance). 22 września z Warszawy przywieziono kolejne 1705 osób. W sumie w ciągu kilku miesięcy wywieziono do obozów kilkanaście tysięcy osób.

W owych gorących dniach lata 1940 r. poczęły krążyć po Krakowie pogłoski, że robią jakieś wielkie przygotowania na granicy Śląska, jakby budowali duże baraki czy bloki – wszystko to otoczone drutami i trzymane w ścisłej tajemnicy. Nawet, gdyby to wszystko było jawne [...] nikt z nas nie byłby w stanie pojąć o co tu chodzi, bo Niemcy budowali OŚWIĘCIM.

(Karolina Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne*, Kraków 2001, s. 68)

Około godziny 15.00 przyjechaliśmy do Oświęcimia. [...] Za pomocą kijów esesmani i kapowie zapędzili [nas] na podwórze [...] Musieliśmy podchodzić do stołów: spisywano przy nich nasze personalia, wypytywano o zawody i wydawano nam kolejne numery obozowe napisane bodajże na kartoniku. [...] Z kolei zaczęto nas uczyć ustawiania się do apelu. [...] Kapowie walili nas knyplami na oślep, gdzie popadło. Biegaliśmy po podwórzu zupełnie ogłupiali, zastraszeni, niezdolni pojąć, co się z nami dzieje i czego się od nas wymaga.

(Relacja Bogumiła Antonowicza przybyłego do obozu w Auschwitz pierwszym transportem z Tarnowa, Archiwum Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau)



Pierwsi więźniowie obozu koncentracyjnego KL Stutthof podczas przerwy w budowie baraków, jesień 1939 r. (Państwowe Muzeum Stutthof)



Formowanie transportu do KL Sachsenhausen na dziedzińcu więzienia w Tomaszowie Mazowieckim, 17 lipca 1940 r. (Archiwum IPN)



Załadunek pierwszego transportu polskich więźniów politycznych do KL Auschwitz, Tarnów, 14 czerwca 1940 r. (Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau)



Brama prowadząca do obozu koncentracyjnego KL Auschwitz, stan z maja 1945 r. (Archiwum IPN)



Stanisław Ryniak, pierwszy polski więzień polityczny, przywieziony do KL Auschwitz transportem z Tarnowa 14 czerwca 1940 r., zarejestrowany pod numerem obozowym 31. (Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau)



Apel w KL Auschwitz, rysunek Mieczysława Kościelniaka. (Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau)



Więźniowie KL Auschwitz przy pracy, rysunek Mieczysława Kościelniaka. (Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau)

Ofiary akcji AB

Maciej Rataj (1884–1940)

Urodził się w Chłopach, pow. Rudki. Filolog klasyczny, nauczyciel, członek Rady Obrony Państwa (1920), marszałek Sejmu (1922–1927), dwukrotnie (1922 i 1926) p.o. prezydenta RP, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego (1920–1921), kultury (1921), działacz PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast”, prezes SL. Poseł na Sejm (1919–1935).

Podczas okupacji niemieckiej współzałożyciel Służby Zwycięstwu Polski i SL „Roch”, członek Głównej Rady Politycznej i Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego. Aresztowany w listopadzie 1939 r. przez gestapo, został zwolniony w końcu lutego 1940 r. Ponownie aresztowany 24 marca 1940 r., więziony na Pawiaku w Warszawie. Rozstrzelany w masowej egzekucji 21 czerwca 1940 r. w Palmirach.



(NAC)



(NAC)

Halina Jaroszewiczowa (1892–1940)

Urodziła się w Dziwnowie, pow. Rypin, należała do Związku Strzeleckiego i Polskiej Organizacji Wojskowej, za swoją działalność więziona przez władze carskie. Żołnierz Legionów Polskich, współzałożycielka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, członkini władz Polskiego Białego Krzyża, działaczka Rodziny Wojskowej, Związku Obrony Pracy Kobiet, Związku Zawodowego Robotników Rolnych, PPS. Poseł na Sejm (1930–1935), senator (1935–1938). Od jesieni 1939 r. w Związku Walki Zbrojnej, aresztowana 15 kwietnia 1940 r. przez gestapo, więziona na Pawiaku. Rozstrzelana w zbiorowej egzekucji w Palmirach 20 lub 21 czerwca 1940 r.

Janusz Kusociński (1907–1940)

Urodzony w Warszawie, piłkarz, lekkoatleta, zdobywca złotego medalu olimpijskiego w biegu na 10 tys. m (Los Angeles, 1932), rekordzista świata w biegu na 3 tys. m (Antwerpia, 1932) oraz rekordzista Polski na dystansach 1500, 5 tys. i 10 tys. m. Ukończył Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie, w 1939 r. ochotniczo wstąpił do wojska, brał udział w obronie Warszawy, dwukrotnie ranny, odznaczony Krzyżem Walecznych. Zaangażował się w działalność konspiracyjną – wstąpił do organizacji wojskowej „Wilki” (pseudonim „Prawdzie”), 28 marca 1940 r. aresztowany w Warszawie, więziony na Mokotowie i Pawiaku, torturowany, rozstrzelany w zbiorowej egzekucji 20 lub 21 czerwca 1940 r. w Palmirach.



(NAC)



(NAC)

ppłk Piotr Sosialuk (1892–1940)

Urodził się w Suchodołach, pow. Brody. Studiował prawo we Lwowie. W czasie I wojny światowej oficer armii austro-węgierskiej, następnie w armii gen. Józefa Hallera. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, zawodowy oficer Wojska Polskiego. We wrześniu 1939 r. dowodził 73. pułkiem piechoty z Katowic odznaczając się wybitnym męstwem i poświęceniem. Członek Służby Zwycięstwu Polski oraz Związku Walki Zbrojnej. Od marca 1940 r., komendant Podokręgu Cieszyńsko-Zaolziańskiego ZWZ. 26 kwietnia 1940 r. aresztowany w Krakowie w lokalu kontaktowym i osadzony w więzieniu przyul. Montelupich. Po brutalnym śledztwie, w którym był bity i torturowany, został skazany 7 czerwca 1940 r. na karę śmierci. 2 lipca 1940 r. rozstrzelany w masowej egzekucji na forcie w Krzesławicach. Pośmiertnie awansowany na pułkownika (1 lipca 1945) oraz odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy (11 listopada 1948). Pozostawił żonę Janinę i córkę Stefanię.



Jan Finc (1910–1940)

Ksiądz ze Zgromadzenia Ojców Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, urodzony w Siemoniu, pow. Toruń, śluby zakonne złożył w 1928 r. (lub 1931), święcenia kapłańskie otrzymał w 1934 r., przez 5 lat był profesorem języka polskiego w Niższym Seminarium Duchownym Ojców Oblatów w Lublińcu na Śląsku, w czerwcu 1939 r. został mianowany superiorem i proboszczem świętokrzyskim, do klasztoru na Świętym Krzyżu przybył z Lublińca drugiego dnia wojny. Po brutalnej rewizji i rabunku w klasztorze 3 kwietnia 1940 r. został aresztowany za ścisły kontakt z polskim ruchem oporu i przewieziony do więzienia w Kielcach. Przetrzymany w ciemnej celi krzepił współtowarzyszy niedoli swą pobożnością oraz niezłomnym hartem ducha. Został zamordowany w lesie na Stasionie na stoku góry Pierścienicy pod Kielcami 12 czerwca 1940 r.

(Ze zbiorów Klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryji Niepokalanej na Świętym Krzyżu)

Dominik Jerzy Zbierski (1890–1940)

Urodzony w Częstochowie, oficer WP, pedagog, działacz niepodległościowy. W 1914 r. zaciągnął się do I Brygady Legionów, ciężko ranny w bitwie pod Łowczówką 25 grudnia 1914 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd po 2 latach uciekł. W 1920 r. ochotniczo wstąpił do WP. Od 1 sierpnia 1929 r. dyrektor gimnazjum im. Romualda Traugutta w Częstochowie, w latach 1929–1931 prezes Związku Strzeleckiego w Częstochowie, od 1933 r. prezes rady powiatowej BBWR w Częstochowie, w 1934 r. wybrany do tamtejszej rady miejskiej, senator RP. Aresztowany w Częstochowie, został rozstrzelany 3 lipca 1940 r. w Apolonce k. Częstochowy.



(NAC)

Zbrodnia na rodzinach

Siostry Dowbor-Muśnickie – Janina i Agnieszka

Rodzicami sióstr byli Józef Dowbor-Muśnicki (1867–1937) i Agnieszka z Korsuńskich. Ojciec, znany generał, najpierw służył w armii rosyjskiej a w 1919 r. dowodził wojskiem polskim w powstaniu wielkopolskim.

Starsza z sióstr, Janina urodziła się w 1908 r. w Charkowie. Najpierw ukończyła Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Generałowej Zamojskiej w Poznaniu, następnie studiowała w Konserwatorium Muzycznym w Poznaniu. Samodzielna i niezależna, pracowała m.in. na poczcie jako telegrafistka. W gimnazjum zainteresowała się sportem szybowcowym i spadochronowym. Należała do Areoklubu Poznańskiego. Licencję pilota szybowcowego uzyskała w Bezmiechowej k. Leska. W 1930 r. jako pierwsza kobieta w Europie skoczyła na spadochronie z wysokości 5 km. Przyjęta do Wyższej Szkoły Pilotażu na Ławicy w 1936 r. otrzymała dyplom pilota motorowego. 10 czerwca 1939 r. wyszła za mąż za płk. Mieczysława Lewandowskiego, instruktora pilotażu.

Młodsza z sióstr, Agnieszka, urodziła się w 1919 r. w Lusowie, przed wojną uczęszczała do szkoły w Poznaniu, gdzie mieszkała na stacji.

We wrześniu 1939 r. Janina wraz z grupą pilotów cywilnych udała się na wschód, dołączając do 3. pułku lotniczego z Ławicy. 22 września z większością pułku dostała się do niewoli sowieckiej. Przetrzymana najpierw w obozie w Ostaszkowie, 6 grudnia 1939 r. została przewieziona z grupą 80 oficerów do Kozielska i zamordowana w Katyniu 21 lub 22 kwietnia 1940 r. Agnieszka Dowbor-Muśnicka we wrześniu 1939 r. wyjechała do Warszawy, gdzie wstąpiła do Organizacji Wojskowej „Wilki”. Po wykryciu organizacji przez Niemców została aresztowana i uwięziona na Pawiaku. 21 czerwca 1940 r. rozstrzelano ją w Palmirach pod Warszawą.

Zwłoki Janiny Lewandowskiej odnaleźli Niemcy podczas pierwszej ekshumacji katyńskiej. Szef ekipy ekshumacyjnej prof. Gerhard Butz przewiózł jej czaszkę do Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Wrocławskiego. W maju 2005 r. czaszka Janiny Lewandowskiej została zidentyfikowana, po czym z honorami wojskowymi pochowana w grobowcu rodziny Muśnickich na cmentarzu w Lusowie.



Agnieszka Dowbor-Muśnicka.
(Towarzystwo Pamięci gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie)



Janina Dowbor-Muśnicka w ogrodzie rodzinnego majątku Lusowo.
(Towarzystwo Pamięci gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie)

Janina Dowbor-Muśnicka
w kombinezonie lotniczym.
(Towarzystwo Pamięci gen.
Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie)



Janina Dowbor-Muśnicka z przyszłym mężem Mieczysławem
Lewandowskim w Tęgoborzu.
(Towarzystwo Pamięci gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie)



Janina i Mieczysław Lewandowscy w dniu ślubu, czerwiec 1939 r.
(Towarzystwo Pamięci gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego
w Lusowie)

Ignacy i Bogdan Chrzanowscy – ojciec i syn

Ignacy Chrzanowski urodził się w 1866 r. w Stoku Lackim na Podlasiu. Studiował filologię klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim, a także we Wrocławiu, Berlinie i Paryżu, w 1910 r. objął stanowisko profesora historii literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, na stałe wiążąc się z Krakowem. Pozytywista, narodowydemokrata. Autor m.in. *Kazań sejmowych Skargi* oraz niezwykle popularnej *Historii literatury niepodległej Polski* (1906). Jego syn – Bogdan Karol Chrzanowski urodził się w 1900 r. w Warszawie. Brał udział w walkach o niepodległość, w tym w wojnie polsko-bolszewickiej, w latach 1918–1921. W dwudziestoleciu międzywojennym ukończył Wydział Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzował się, a następnie uczył w gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim.

Ignacy Chrzanowski w listopadzie 1939 r., w wieku 73 lat, został aresztowany przez Niemców w ramach Sonderaktion Krakau wraz z innymi krakowskimi profesorami. Był najpierw więziony we Wrocławiu, a następnie w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen-Oranienburg, gdzie zmarł 20 stycznia 1940 r. Bogdan Chrzanowski we wrześniu 1939 r. dostał się do sowieckiej niewoli. Przechowywany w Kozielsku, został zamordowany na przełomie kwietnia i maja 1940 r. w Katyniu.



Prof. Ignacy Chrzanowski
na Uniwersytecie Jagiellońskim
w 1930 r.
(NAC)



Por. rez. Bogdan Chrzanowski.
(Muzeum Katyńskie)



Prof. Ignacy Chrzanowski podczas uroczystości nadania
mu tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego,
październik 1938 r.
(NAC)



Portret prof. Ignacego Chrzanowskiego wykonany
w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen
przez prof. Adama Heydel'a.
(NAC)

Bolesław i Jakub Wnukowie

Bolesław i Jakub Wnukowie, synowie Piotra i Katarzyny, pochodzili z rodziny włościańskiej mieszkającej pod Zamościem. Starszy z braci Bolesław urodził się w 1893 r. w Wysokiem k. Zamościa. Jeszcze przed I wojną światową związał się z ruchem ludowym. Organizował komórki Polskiej Organizacji Wojskowej w gminie Wysokie. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1926–1938 pełnił funkcję wójta gminy Wysokie. Do 1928 r. członek PSL „Wyzwolenie”, należał do BBWR, a później do Obozu Zjednoczenia Narodowego. W 1938 r. został posłem na Sejm RP.

Jego młodszy brat Jakub urodził się w 1904 r. w Wisielce pod Zamościem. Ukończył Liceum Powszechne w Zamościu, a później Wydział Farmacji Uniwersytetu Warszawskiego. Po zakończeniu nauki i służby wojskowej pracował w Instytucie Przeciwigazowym. Obaj bracia ożenili się w 1932 r., Bolesław z Natalią Tor (mieli troje dzieci – Izabelę, Urszulę i Grzegorza), a Jakub z Józefą Klukowską, z którą miał synów bliźniaków – Andrzeja i Bogdana.

Bolesław Wnuk został aresztowany przez Niemców w październiku 1939 r. W styczniu 1940 r. przewieziono go do więzienia na Zamku w Lublinie i rozstrzelano 29 czerwca 1940 r. w masowej egzekucji na Rurach Jezuickich w Lublinie. Jakub wraz z innymi pracownikami Instytutu Przeciwigazowego został wzięty do niewoli przez Sowieców i osadzony w obozie w Kozielsku. Zginął w Katyniu w kwietniu 1940 r.



Bolesław Wnuk wita marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego w imieniu mieszkańców Lubelszczyzny podczas uroczystości dożynkowych, 17 lipca 1938 r. (Ze zbiorów Rafała Wnuka)



Bolesław Wnuk (w środku), wśród członków POW z Wysokiego, pow. zamojski w 1937 r. (Ze zbiorów Rafała Wnuka)



Bracia Bolesław i Jakub Wnukowie, 23 maja 1925 r. (Ze zbiorów Rafała Wnuka)



Bolesław Wnuk z synem Grzegorzem w 1939 r.
(Ze zbiorów Rafała Wnuka)



Napisany na chusteczce list pożegnalny Bolesława Wnuka z więzienia:
„Kochana Żono, Niuniusiu, Laluniu, lwiesiu, matko, siostry, szwagry, krewni,
znajomi, dziś zostają rozstrzelani przez władze niemieckie. Ginę za ojczyznę
z uśmiechem na ustach, lecz ginę niewinny. Za krew niech Bóg zapłaci przekleństwem
wiecznym podłym łotrom, Twój Bolek”.
(Ze zbiorów Rafała Wnuka)



Portret Jakuba Wnuka z dedykacją dla brata Bolesława: „Jedynemu i ukochanemu
braciszкови na wieczną pamięć”.
(Ze zbiorów Rafała Wnuka)



Ostatnie zdjęcie Jakuba Wnuka (pierwszy z prawej,
w mundurze) wśród pracowników Instytutu
Przeciwgazowego w Warszawie.
(Ze zbiorów Rafała Wnuka)

Telegram od polskiego strażnika z więzienia na Zamku Lubelskim informujący pośrednio o śmierci Bolesława Wnuka.

Słowo „dokumenty” oznacza pieniądze,
które rodzina miała przywieźć na wykup więźnia.
(Ze zbiorów Rafała Wnuka)



Zbigniew Wiktor i Witold Xawery Czarnkowie

Ojciec braci Władysław pracował jako inżynier w austriackich kolejach państwowych. Ożenił się z Anną Prus-Niewiadomską. Zbigniew Wiktor urodził się w 1887 r. w Jarosławiu. W 1912 r. otrzymał dyplom lekarza na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jako lekarz wojskowy brał udział w I wojnie światowej. W 1918 r. wstąpił na ochotnika do Wojska Polskiego. Brał udział w obronie Lwowa i wojnie polsko-bolszewickiej. Także po wojnie służył jako lekarz w Wojsku Polskim awansując do stopnia podpułkownika. W 1935 r. przeniesiony w stan spoczynku. Od 1936 r. był lekarzem Pomocy Państwowej i lekarzem internistą w Zakładzie Helców w Krakowie. Pracował społecznie w ambulatorium dla ubogich u sióstr szarytek. Żonaty, miał syna Stanisława i trzy córki Marię, Agnieszkę i Magdalenę.

Witold Xawery urodził się w Jarosławiu w 1888 r. Studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując stopień doktora nauk prawnych. Uczestniczył w I wojnie światowej. W okresie międzywojennym prowadził znaną kancelarię prawną w Rzeszowie, aktywnie działał w Akcji Katolickiej, był też wiceprezesem Stronnictwa Narodowego w Rzeszowie. Żonaty z Janiną Łobos, miał dwóch synów Lesława i Janusza.

Zbigniew Wiktor został zmobilizowany we wrześniu 1939 r., a następnie znalazł się w niewoli sowieckiej. Przetrzymany był w Kozielsku, 7 kwietnia 1940 r. został wywieziony do Katynia, gdzie zginął.

Witold Xawery został po raz pierwszy aresztowany przez Niemców w listopadzie 1939 r. i zwolniony po tygodniu. Ponownie uwięziono go w maju 1940 r. i wywieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie poniósł śmierć 24 lipca 1942 r.

Syn Zbigniewa, Stanisław Czarnek aresztowany w 1941 r. przez Niemców więziony w KL Auschwitz zmarł w KL Dora 6 maja 1945 r.



Rodzina Czarnków w Inowrocławiu, 20 sierpnia 1927 r. Od lewej: Witold, Irena (siostra), Anna (matka), Janina (żona Zbigniewa) z córką Magdaleną, Aldona (siostra), Zbigniew i Grażyna (siostra).
(Ze zbiorów Janusza Czarnka)



List Witolda Czarnka do rodziny
z obozu koncentracyjnego Sachsenhausen
z 10 listopada 1939 r.
(Ze zbiorów Janusza Czarnka)



Ppłk dr nauk medycznych Zbigniew Czarnek.
(Muzeum Katyńskie)



Stanisław Czarnek, syn Zbigniewa w KL Auschwitz.
(Ze zbiorów Agnieszki de Barbaro)



Płk Zbigniew Czarnek z synem Stanisławem i psem Brysiem na spacerze na krakowskim rynku.
(Muzeum Katyńskie)



List płk. Zbigniewa Czarnka z 20 listopada 1939 r.
z obozu w Kozielsku do rodziny.
(Ze zbiorów Agnieszki de Barbaro)

145/2
1940 r.
POLSKA
WYKAZ WYWOZOWY
WYKAZ WYWOZOWY
WYKAZ WYWOZOWY

W następującym celu wywozowi podlegają w porządku
alfabetycznym następujące osoby, których dane
i porządek są następujące:

1. WYKAZOWY Stanisław z Kozielska, 1902 r.	2000 (7-1107)
2. WYKAZOWY Zbigniew Jan, 1907 r.	1147
3. WYKAZOWY Zbigniew z Kozielska, 1907 r.	1163
4. WYKAZOWY Zbigniew z Kozielska, 1907 r.	2708
5. WYKAZOWY Zbigniew z Kozielska, 1907 r.	2601
6. WYKAZOWY Zbigniew z Kozielska, 1907 r.	1147
7. WYKAZOWY Zbigniew z Kozielska, 1907 r.	1129
8. WYKAZOWY Zbigniew z Kozielska, 1907 r.	425
9. WYKAZOWY Zbigniew z Kozielska, 1907 r.	1193
10. WYKAZOWY Zbigniew z Kozielska, 1907 r.	1105
11. WYKAZOWY Zbigniew z Kozielska, 1907 r.	3388

Lista wywozowa nr 015/2 z Kozielska, obejmująca m.in. płk.
Zbigniewa Czarnka (nr 9). Na jej podstawie 7 kwietnia 1940 r.
został on wywieziony z obozu na egzekucję.
(Kopia ze zbiorów Agnieszki de Barbaro)



Dr Witold Czarnek w todzie adwokackiej.
(Ze zbiorów Janusza Czarnka)



Witold Czarnek z synem Januszem, żoną Janiną
i synem Lesławem w końcu lat trzydziestych.
(Ze zbiorów Janusza Czarnka)



Witold Czarnek w Krynicy.
(Ze zbiorów Janusza Czarnka)

Bilans ludobójstwa

Akcja AB i Zbrodnia Katyńska były najbardziej drastycznymi przykładami akcji represyjnych przeprowadzonych w latach 1939–1941 na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką i sowiecką. W czasie „operacji katyńskiej” zamordowano około 22 tys. osób. Szacuje się, iż w trakcie akcji AB Niemcy rozstrzelali ok. 6,5 tys. Polaków. Razem z Polakami zamordowanymi w 1939 r. w analogicznych operacjach na ziemiach włączonych do Rzeszy, czyli na Pomorzu, Śląsku, Wielkopolsce i na Mazowszu daje to liczbę około 50 tys. osób. Znakomitą większość ofiar jednej i drugiej zbrodni można zaliczyć do polskiej elity intelektualnej.

Obie operacje represyjne były wstępem do – z jednej strony – germanizacji, a z drugiej sowietyzacji Polski. Nie ulega dziś wątpliwości, że w ich trakcie popełniono zbrodnię ludobójstwa. O ile w wypadku zbrodni w Katyniu możemy mówić o ludobójstwie zakłamanym, to w przypadku akcji AB było to ludobójstwo zapomniane.

Rozstrzelano 21 857 osób z czego: w Lesie Katyńskim (obwód Smoleński) 4421 osób, w obozie Starobielskim w pobliżu Charkowa 3820 osób, w obozie Ostaszkowskim (obwód Kaliniński) 6311 osób i 7305 osób było rozstrzelanych w innych obozach i więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

(Notatka szefa KGB ZSRR Andrieja Szelepina z 1959 r. dla sekretarza generalnego KPZR Nikity Chruszczowa na temat wykonania decyzji z 5 marca 1940 r., cytata za: *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, Warszawa 1992, tłum. Wojciech Materski, s. 42–43)

W rozumieniu Konwencji niniejszej ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego [...]

(Fragment Artykułu II Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r.)



Niemiecka fotografia lotnicza z ekshumacji w Lasku Katyńskim w 1943 r. (Muzeum Katyńskie)



Szczątki zamordowanych na Rurach Jezuickich w Lublinie. Na oczach widoczne przepaski, które zakładano ofiarom przed egzekucją. (Archiwum IPN)

Karanie zbrodniarzy niemieckich

Tylko część osób odpowiedzialnych za akcję AB została osądzona i skazana w powojennych procesach. Utworzony 20 listopada 1945 r. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze osądził Hansa Franka. Jako jeden z głównych zbrodniarzy wojennych został on skazany na karę śmierci. Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, powołanym 22 stycznia 1946 r., stanęli: Josef Meisinger (ujęty w Japonii, wydany przez władze amerykańskie) – skazany na karę śmierci 7 marca 1947 r., Ludwig Fischer – skazany na karę śmierci 3 marca 1947 r. i Fritz Wilhelm Liphardt, który zmarł w czasie procesu. Dr Karl Lasch został jeszcze w czasie wojny skazany na karę śmierci za korupcję przez hitlerowski Sąd Specjalny w Krakowie. Dr Ludwiga Hahna na dożywotnie więzienie skazał sąd w RFN. Bruno Streckenbach został skazany na długoterminowe więzienie przez sąd sowiecki i w 1955 r. przekazany władzom RFN do odbycia dalszej kary. Waltera Huppenkothena skazał Sąd Krajowy w Augsburgu na 6 lat ciężkiego więzienia, przy czym do okresu odbywania kary zaliczono mu czas internowania i aresztu śledczego.

Większość osób odpowiedzialnych za ludobójstwo na ludności polskiej nigdy nie została pociągnięta do odpowiedzialności.

Nie jesteśmy mordercami, proszę Panów. Dla policjantów i esesowców, którzy w związku z tym posunięciem zostaną w drodze urzędowej lub służbowej zmuszeni do wykonywania egzekucji, będzie to straszliwe brzemię. Podpisanie setek wyroków śmierci nie jest rzeczą trudną; zlecając jednak ich wykonanie porządnym Niemcom, czyli uczciwym żołnierzom i naszym kolegom, zwalamy tym samym na ich barki potworny ciężar. Toteż jestem bardzo wdzięczny towarzyszowi partyjnemu Siebertowi za wydanie rozporządzenia, w którym nakazuje on organom policyjnym, by miały wzgląd na stan fizyczny ludzi zobowiązanych do wykonywania takich egzekucji.

(Z wypowiedzi Hansa Franka 30 maja 1940 r. w Krakowie, cytata za: *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, Warszawa 1970, s. 189–220)

Pytanie: [...] Czy nie jest pan odpowiedzialny za akcję AB?

Odpowiedź: Mogę powtórzyć tylko to, co powiedziałem. Jeżeli przez rząd należy rozumieć osobę generalnego gubernatora, punkt widzenia Pana Prokuratora jest słuszny. Jeżeli chodzi o mnie, to związany jestem z tą akcją o tyle tylko, że starałem się ją złagodzić, ograniczając ją jedynie do ukarania winnych oraz nalegając na stosowanie legalnej procedury. W czasie akcji AB nie wydawałem żadnych rozkazów, nie przekazywałem żadnych rozkazów i nie uczestniczyłem w żadnym kierunku. Mogę powiedzieć to samo o urzędnikach, którzy byli mi podlegli, pracując w dziale, którym zarządzałem. Innymi słowy, akcja AB była akcją, wykonywaną przez policję, w której jednak uczestniczył generalny gubernator.

(Fragment zeznania Josefa Bühlera, złożonego w Norymberdze 16 lutego 1946 r. przed prokuratorem Jerzym Sawickim, członkiem polskiej delegacji przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze, cytata za: *Zburzenie Warszawy. Zeznania generałów niemieckich przed polskim prokuratorem, członkiem polskiej delegacji przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze*, Katowice 1946, s. 214–215)



Wśród niemieckich zbrodniarzy wojennych skazanych 1 października 1946 r. przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze znalazł się m.in. były generalny gubernator Hans Frank. Orzeczoną karę śmierci wykonano 16 października 1946 r.

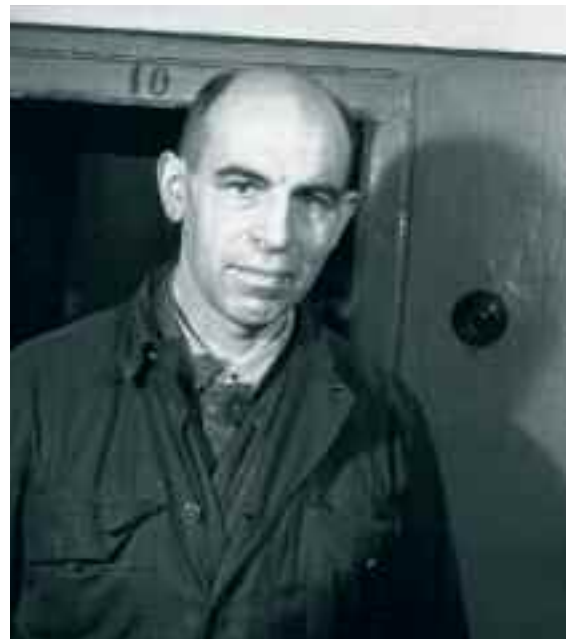
(Archiwum IPN)

Gdańsk, kwiecień 1948 r. Tłum słucha transmisji radiowej z pierwszego dnia procesu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przeciwko Albertowi Forsterowi, byłemu namiestnikowi (gaulaiterowi) Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie. Proces zakończył się skazaniem oskarżonego na karę śmierci, którą wykonano 28 lutego 1952 r. (CAF)



Warszawa, 3 marca 1947 r. Najwyższy Trybunał Narodowy ogłasza wyrok w sprawie przeciwko Ludwigowi Fischerowi i innym. Na ławie oskarżonych od lewej: Ludwig Fischer – były szef dystryktu warszawskiego (kara śmierci), Ludwig Leist – były starosta miejski Warszawy (8 lat więzienia), Josef Meisinger – były komendant policji i służby bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim (kara śmierci), Max Daume – były Oberstleutnant niemieckiej policji porządkowej, odpowiedzialny za zbrodnię w Wawrze 27 grudnia 1939 r. (kara śmierci). (CAF)

Josef Meisinger w celi więziennej w Warszawie. W 1940 r. realizował akcję AB na terenie dystryktu. Wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego skazany został na karę śmierci, którą wykonano 7 marca 1947 r. (CAF)



Ludwig Hahn – były komendant policji i służby bezpieczeństwa oraz realizator akcji AB w dystrykcie krakowskim z małżonką po wojnie. 4 lipca 1975 r. został skazany w RFN na dożywotnie więzienie. (Archiwum IPN)

Kłamstwo Katyńskie

11 kwietnia 1943 r. Radio Berlin nadało komunikat o odkryciu masowych grobów polskich oficerów zamordowanych przez bolszewików w ZSRR w 1940 r.

Cztery dni później Sowiecka Agencja Informacyjna zdementowała rewelację niemiecką i poinformowała o dostaniu się oficerów w 1941 r. w ręce niemieckie.

23 stycznia 1944 r. Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w Lesie Katyńskim jeńców wojennych oficerów polskich uzasadnił sowieckie fałszerstwo. Zgodnie z sowiecką wersją wydarzeń masowego mordu dokonali Niemcy w 1941 r.

Narodziło się Kłamstwo Katyńskie.

Podczas procesu norymberskiego (1945–1946) sowiecki prokurator bezskutecznie próbował obciążyć winą za zbrodnię Niemców.

Kłamstwo przez pół stulecia podtrzymywali rosyjscy i polscy komuniści. W PRL prawdę o Katyniu ukrywano aż do upadku systemu komunistycznego w 1989 r.

Od ujawnienia zbrodni trwała też walka o Prawdę. Od początku prowadzona była ona przez Rząd RP i Polaków na emigracji, gdzie opublikowane zostały opracowania i lista katyńska (lista ofiar). W latach 1951–1952 Komisja Izby Reprezentantów Kongresu USA potwierdziła „ponad wszelką wątpliwość” sowiecką odpowiedzialność za zbrodnię katyńską. W latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych rozproszeni po świecie Polacy ufundowali szereg pomników katyńskich – w Europie, Ameryce, Afryce i Australii. W PRL prawdę o zbrodni katyńskiej upowszechniała, m.in. poprzez wydawnictwa podziemne, opozycja antykomunistyczna, a pamięć o ofiarach niezmiennie kultywowały rodziny katyńskie.

13 kwietnia 1990 r. agencja TASS wydała komunikat o odpowiedzialności NKWD ZSRR za Zbrodnię Katyńską. ZSRR wycofał się z Kłamstwa rok przed swoim rozpadem.

14 października 1992 r. Prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn przekazał Polsce dokumenty zbrodni, potwierdzające bezpośrednią odpowiedzialność najwyższych władz partyjno-państwowych za Zbrodnię Katyńską.

Nie był to jednak koniec największego kłamstwa XX stulecia.

W XXI stuleciu w Rosji nadal są środowiska propagujące Kłamstwo Katyńskie, a prokuratura rosyjska zakończyła śledztwo w sprawie zbrodni, nie uznając jej za ludobójstwo.

Śledztwo w sprawie Zbrodni Katyńskiej prowadzi Instytut Pamięci Narodowej.

[...] Przy ocenie materiałów na temat śmierci polskich oficerów w Katyniu należy kierować się następującymi kryteriami:

- 1) *Nie wolno dopuszczać jakichkolwiek prób obarczania Związku Radzieckiego odpowiedzialnością za śmierć polskich oficerów w lasach katyńskich.*
- 2) *W opracowaniach naukowych, pamiątkarskich, biograficznych można zwalniać sformułowania w rodzaju: „rozstrzelany przez hitlerowców w Katyniu”, „zmarł w Katyniu”, „zginął w Katyniu”. Gdy w przypadku użycia sformułowań w rodzaju „zginął w Katyniu” podawana jest data śmierci, dopuszczalne jest jej określanie wyłącznie po lipcu 1941 r.*
- 3) *Należy eliminować określenie „jeńcy wojenni” w odniesieniu do żołnierzy i oficerów polskich internowanych przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. Właściwym określeniem jest termin „internowani”. Mogą być zwalniane nazwy obozów: Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków, w których byli internowani polscy oficerowie rozstrzelani później przez hitlerowców w lasach katyńskich.*
- 4) *Nekrologi, klepsydry, ogłoszenia o nabożeństwach zgłoszonych w intencji ofiar Katynia oraz informacje o innych formach uczczenia ich pamięci mogą być zwalniane wyłącznie za zgodą kierownictwa GUKPPIW. [...]*

(Zapis cenzury PRL ze stycznia 1975 r., cytata za: Czarna księga cenzury PRL, t. 1, Londyn 1977, s. 63)



Sprawcy Zbrodni Katyńskiej nie zostali ukarani. Na zdjęciu sowieccy przywódcy: Józef Stalin, Georgij Malenkow, Ławrentij Beria i Anastas Mikojan przyjmują defiladę 25 lipca 1950 r. (East News / RIA Novosti)

Sowieckie władze konsekwentnie ukrywały prawdę o zbrodni i jej ofiarach. Bezskuteczne były zapytania kierowane do Czerwonego Krzyża, m.in. powyższe, dotyczące zamordowanego w Charkowie Wacława Plewako. (Ze zbiorów Stanisława Plewako)



Kłamliwa tablica umieszczona przez władze sowieckie na mogiłach pomordowanych w Katyniu. (Fot. Eugeniusz Jaworowski)



Na całe dziesięciolecie oficjalnym kanonem w publicystyce katyńskiej stała się broszura *Prawda o Katyniu*, wydana w Moskwie w 1944 r. staraniem Związku Patriotów Polskich. Zawarte w niej kłamstwa oparte były na ustaleniach Komisji Burdenki.



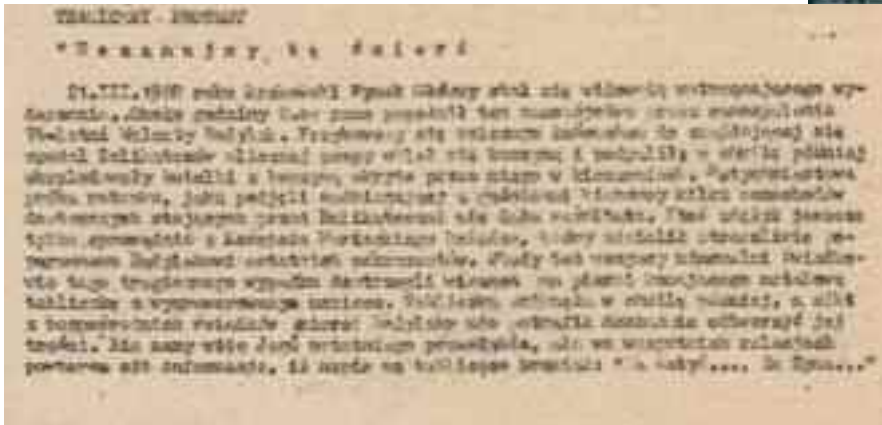
Sowieckie kłamstwa na temat zbrodni katyńskiej znajdują swą kontynuację współcześnie. Przykładem jest książka *Antirossijskaja podlost*, autorstwa Jurija Muchina, wydana w Moskwie w 2003 r. Historia zbrodni katyńskiej w przewrotnej interpretacji autora przedstawia się następująco: Hitler postanowił skłócić ZSRR z resztą państw koalicji. W tym celu w 1943 r. wydał rozkaz odkrycia mogił polskich oficerów zamordowanych przez Niemców w 1941 r. pod Smoleńskiem i ogłoszenia, że dokonali tego Sowieci w 1940 r. Polski rząd w Londynie podchwycił niemiecką prowokację, co utrudniło dalsze prowadzenie działań wojennych i spowodowało niepotrzebną śmierć milionów sowieckich, brytyjskich, amerykańskich i niemieckich żołnierzy. W latach osiemdziesiątych zdrajcy z KC KPZR, Generalnej Prokuratury ZSRR (następnie Rosji) oraz Rosyjskiej Akademii Nauk ponownie podchwycili tę prowokację w celu pozbawienia Rosji sojuszników i wepchnięcia krajów Europy Wschodniej do NATO.

Raport końcowy Komisji Izby Reprezentantów Kongresu USA z 1952 r. Komisja jednomyślnie stwierdziła, że sowiecki NKWD dokonał masowego mordu na polskich oficerach przywódcach intelektualnych w Katyniu. Jednocześnie zalecono przedstawienie sprawy na forum ONZ oraz wniesienie skargi przeciwko ZSRR do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.
(Kopia ze zbiorów prywatnych)



Pierwszy numer „Biuletynu Katyńskiego”, wydany przez niezależny Instytut Katyński w Polsce, w kwietniu 1979 r.
(Ośrodek Karta)

W maju 1981 r. powstał Komitet Budowy Pomnika Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Efektem jego prac było odsłonięcie 31 lipca 1981 r. monumentu na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Już pierwszej nocy po ustawieniu pomnika, Służba Bezpieczeństwa usunęła go i skutecznie ukryła aż do 1989 r. (Archiwum IPN)



„Biuletyn Informacyjny” KSS KOR z kwietnia 1980 r. z informacją o śmierci Walentego Badyłaka, który 21 marca 1980 r. w proteście przeciwko „zatajaniu przez władze zbrodni katyńskiej, demoralizacji młodzieży i niszczeniu rzemiosła” dokonał samospalenia na Ryнку Głównym w Krakowie. (Ośrodek Karta)



Niezależna manifestacja na Starym Mieście w Warszawie 1 maja 1989 r., widoczny transparent z napisem „Prawda jest nieśmiertelna. Katyń 1940”. (Fot. Jolanta Wilkońska, Ośrodek Karta)



ISBN 978-63-7629-113-0

